

## Nasze SPRAWY

### Nakaz dnia

W NASZYM przemyśle węglowym powstała ostatnio niepożądana sytuacja. Wskutek ciężkich tegorocznych mrozów i innych niesprzyjających okoliczności nastąpił poważny spadek wydobywania. Sytuację pogorszyło jeszcze to, że w okresie surowej zimy zużycie węgla było wyższe od zaplanowanego o 700 tys. ton. Gdy ostatnio, na mocy amnestii, opuszczili więzienie ludzie, którzy w czasie odbywania kary pracowali w naszych kopalniach, w przemyśle węglowym powstały dodatkowe trudności kadrowe, co znowu odbiło się na wydobywaniu. Toteż brak nam jest teraz wiele setek tysięcy ton do planowanego wydobywania i stanęliśmy oko w oko z faktem zachwiania naszego bilansu węglowego.

Niestety, w roku bieżącym bez zmniejszenia eksportu węgla już się nie obejdzemy. Według przewidywań, eksport ten będzie mniejszy o najmniej o przysię milion ton, i to wówczas, gdy nasi górnicy zwiększą swoje wysiłki, a całe społeczeństwo zaprowadzi reżim bezwzględnej oszczędności. W przeciwnym wypadku, z eksportu trzeba by było zdjąć dalsze ilości węgla, co pociągnęłoby za sobą nieuchronnie dalsze, niekorzystne konsekwencje gospodarcze. Wówczas już nie wystarczyłby eksportowane dodatkowe, a nie przewidziane do eksportu, ilości wyrobów walcowanych, co byłoby zmuszeniem uczynić już przy zmniejszeniu eksportu węgla o ponad milion ton.

Gospodarzenie dosłownie każdym kilogramem węgla musi się stać dzisiaj u nas sprawą przetrwania. Do każdego człowieka w Polsce, a w szczególności do państwa, w naszych zakładach pracy i w transporcie, musi dobieść wieść, że węgla mamy w tym roku za mało i że dlatego oszczędność węgla jest nakazem chwili, chociaż przy sparsze to między innymi przy pracy i zachodzie, i chociaż premie za oszczędność nie są wysokie.

Dla zaoszczędzenia co najmniej 600 tys. ton węgla w tym roku, a jest to nasz program minimum, nie wystarczy jednak udział w tej kampanii tylko tych, którzy z węglem mają bezpośrednie do czynienia. Zużywają go przecież elektrycy, również zużywamy węgiel. Węgiel zużywamy w wielkich piecach w postaci koksu. Ogromne ilości węgla w najprzeróżniejszych postaciach zużywa nasz przemysł chemiczny. Toteż, by nie trzeba było jeszcze bardziej zmniejszać eksportu; a co za tym idzie, redukować import, do walki o oszczędność węgla stanąć winny nasze zakłady gospodarki narodowej — i te, które produkują surowce, i te, które produkują wyroby chemiczne i te, które produkują energię elektryczną, i te, które ją zużywają. Na sprawach związanych z oszczędnością węgla skupić się musi uwaga całej klasy robotniczej, instancji i organizacji partyjnych i związkowych, naszej młodzieży — wszystkich, którzy poczuwają się do współodpowiedzialności za losy gospodarki narodowej. Wszystkich tych, którzy chcą do pomocy naszym ciężko pracującym górnikom.

Tak! jest nakaz dnia.

## Dziś

Str. 3 — Nowe warunki obrotu z zbożem — wywiad z zastępcą przewodniczącego Prez. Woj. RN tow. P. Piwowarczykiem oraz wojewódzkim pełnomocnikiem Min. Skupu tow. A. Sowińskim.

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

# Głos KOSZALIŃSKI

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO PZPR

Rok V Czwartek, 7 czerwiec 1956 rok Nr 135 (1147)

Dziennik chiński »Danginbas«:

»Z radością witamy zacieśnienie współpracy radziecko-jugosłowiańskiej«

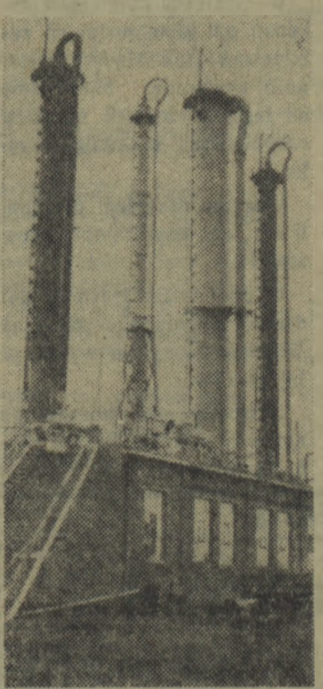
## Rokowania między ZSRR a Jugosławią

w centrum uwagi światowej opinii publicznej

Rokowania i w ogóle wizyta prezydenta Tito w Związku Radzieckim znajdują się w centrum uwagi światowej opinii publicznej. Przyjacieli pokoju w Europie i Azji, w Ameryce i Afryce z całego serca witają dalsze umocnienie braterskiej przyjaźni narodów Związku Radzieckiego i Jugosławii — przyjaźni, która służy sprawie zлагоzienia napięcia międzynarodowego, sprawie pokoju na całym świecie.

Dziennik chiński »Danginbas« podkreśla, że rokowania wywrą głęboki wpływ na sytuację międzynarodową i międzynarodowy ruch robotniczy.

Kombinat kaprolaktamu powstaje dzięki pomocy NRD



Obok Zakładów Azotowych im. Dzierżyńskiego w Tarnowie trwa budowa dużej fabryki, która wytworzy będzie tzw. kaprolaktam. Jest to półprodukt, z którego po odpowiedniej przeróbce otrzymuje się przedmiot słoju.

Zakład ten powstaje w operacji o pomoc Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Autorem dokumentacji technicznej jest zespół pracowników Biura Projektowego z Lipska. Na terenie nowej fabryki, której montaż i budowę wykonano już w 40 proc., nadchodzą systematycznie transporty aparatury i urządzeń wykonanych przez zakłady produkcyjne NRD. Zakład w Tarnowie produkować będzie również szereg artykułów powszechnego użytku z tworzyw sztucznych jak: obrusy, wyroby galanterijne, kosmetyczne itp.

Na zdjęciu: fragment oddziału destylacji cykloheksanemu w zakładach kaprolaktamu.

CAF — fot. Link

■ Chłopi z Nakli, Pardowa i Nieradzińska deklarują swoją pomoc przy remontach obiektów

## Sesje budżetowe rad narodowych w powiatach i miastach naszego województwa

(I) W całym województwie odbywają się obecnie sesje powiatowych i miejskich rad narodowych, poświęcone omówieniu planu gospodarczego i budżetu na rok 1956.

Przebieg sesji omówimy po zakończeniu ich we wszystkich powiatach. Obecnie po-

informować chcemy tylko o niektórych ważniejszych sprawach, poruszanych na sesjach.

Budżety terenowe, choć zwiększone w tym roku nie wystarczają na pełne pokrycie najpilniejszych potrzeb terenu. Trzeba więc szukać rezerw finansowych.

Chłopi dalszy...

## Hodowla



PGR PRZYTOCKO W POW. MIASTKO ROZWIJA HODOWLĘ OWIEC

Na zdjęciu: Wilwark Gleork — owczarz przy swoim stadzie na pastwisku. — 7 lat pracuje jako owczarz — mówi nam Gleork, a w tym PGR pracuje dopiero trzy lata. Przeciętna wydajność wełny rocznie od jednej owcy dochodzi do 5-ciu kg.

## Z naszej wsi

### Melioracja



Melioracja na polach RZS Pietrzykowskiego, pow. Miastko

Na zdjęciu: robotnicy firmy melioracyjnej ze Stupski przy pracy.

Foto: W. Grabowski

■ Kuracjusze z Polski pojedą do NRD, a kuracjusze niemieccy przyjadą do nas

## Rozwija się współpraca służby zdrowia Polski i NRD

WARSZAWA. Coraz pełniej wcielana jest w życie zawarta w końcu ub. roku umowa o współpracy służby zdrowia Polski i Niemieckiej Republiki Demokratycznej, określająca organizację formy szerokiej wymiany doświadczeń ze wszystkich dziedzin nauk medycznych, lecznictwa i profilaktyki. Umowa ta wzorowana jest na owocnie realizowanej od kilku lat podobnej umowie polsko-czechosłowackiej.

Na mocy porozumienia o wymianie kuracjuszy od 1 lipca do końca października br. wyjedzie do NRD na 28-

dniove leczenie 200 osób. Ta sama liczba kuracjuszy przybędzie z NRD do naszych uzdrowisk. Polscy kuracjusze będą leczyć się w najpiękniejszych uzdrowiskach, a m. in. w Bad Salzungen, Brambach i Neufarland, zaś dla gości z NRD zarezerwowano miejsca w Krynicy, Kudowie i Busku.

Następuje już również stopniowe rozszerzanie zakresu wymiany publikacji z zakresu medycyny i farmacji. Opracowano także pewne zasady współpracy w zakresie wspólnego zwalczania chorób zakaźnych w rejonach nadgranicznych.

Przed Wojewódzkim Złotem Harcerzy

»Wesołe miasteczko« przenosi się do Mielna

Na czas trwania zlotu »Wesołe miasteczko« przenosi się do Mielna. Harcerze będą tu mieli możliwość wypróbować swoją bystrość wzroku i spryt. Zapewnią to strzelnice, karuzele i inne ciekawe rozrywki.

Harcerska straż pożarna

Czterech zawodowych strażaków pełnić będzie stałą służbę w miasteczku złotowym. Do pomocy im zgłosiło się także 10 harcerzy z Dygowa. Harcerze wystąpią w pełnym strażackim umundurowaniu. Stanowią oni obsługę wozu dyżurnego.

Wpływają pieniądze

Poprawili się nieco humor organizatorów. Zaczęły bowiem wpływać pieniądze ze sprzedaży cegiełek. Nie są to co prawda »zawrotne« sumy. Do wczoraj wpłynęło 20 tys. złotych i na pewno przybędzie ich jeszcze kilka razy tyle.

## ZOSTAŁO ONI

Premier Indonezji odwiedzi ZSRR

NOWY JORK. Premier Indonezji Ali Sastroamidjojo przyjął zaproszenie premiera radzieckiego Bulganina do odwiedzenia ZSRR.

Wizyta nastąpi pod koniec września.

Rząd indonezyjski zniósł embargo na eksport kauczuku do ChRL

LONDYN. Rząd indonezyjski podał oficjalnie do wiadomości, że zniesione zostaje embargo na eksport kauczuku do Chin Ludowych.

Analogiczna decyzja powstała ostatnio rządu Malajów i Singapuru.

Pierwsze superkutry »Arki« w morzu

GDYNIA. W nocy z 5 na 6 bm. wypłynęły z Gdyni na łowiska Morza Północnego pierwsze w br. superkutry »Arki«. »Gdy-233« i »Gdy-234«. Są to pierwsze jednostki, które udają się na 100-dniowy patrol na Morze Północne, gdzie polować się z dalekomorską flotyllą rybactwa trawierów i ługotrawierów oraz ze statkami - bazami.

W najbliższych dniach nowe papierosy »KAPITAN«

POZNAN. Wczoraj w Poznańskiej Wytwórni Papierosów rozpoczęto produkcję nowych wysokokatunkowych papierosów »Kapitan« z tytoniu importowanego z Turcji, Grecji i Bułgarii. »Kapitany« pakowane będą w miękkie pudła z folii aluminiowej oraz celofanu. Pierwsza partia nowych papierosów w ilości kilku milionów sztuk, oczekiwanych z dużym zainteresowaniem przez palaczy, ukaże się na rynku już w najbliższych dniach.

## Komentarz Dnia

Jak głosowano  
we francuskim  
Zgromadzeniu  
Narodowym?

KORRESPONDENCJA WLA-  
SNA Z PARYŻA)

Dlaczego komuniści zna-  
leżli się wśród tych, którzy  
wstrzymali się od głosowa-  
nia?

Odpowiadając na to pyta-  
nie warto powiedzieć, że  
pięć godzin obradowali we  
wtorek na wspólnym posie-  
dzeniu członkowie KC KPF  
i deputowani komunistyczni,  
zastanawiając się nad tym,  
jakie stanowisko należy za-  
jąć w czasie głosowania.  
Przedmiotem poprzedzającej  
to głosowanie debaty w  
Zgromadzeniu Narodowym  
była w głównej mierze spra-  
wa Algieru. Jak wiadomo, ko-  
muniści poparli swego czasu  
rząd w tej sprawie udziela-  
jąc mu nawet zgody na „peł-  
nomocnictwa specjalne” w  
Algierze, mimo znanego  
punktu 4 tych pełnomoc-  
nictw, mówiącego o posunię-  
ciach militarnych.

Partia komunistyczna —  
mówił w czasie debaty de-  
putowany komunistyczny,  
Waldeck-Rochet — wypowia-  
da się za rokowaniami z  
przedstawicielami narodu al-  
gerskiego i za pokojowym u-  
regulowaniem problemu w  
Algierze. Partia komunistycz-  
na wypowiada się przeciwko  
prowadzonej przez rząd po-  
lityce w Algierze, ale apro-  
buje podejmowane przez  
rząd francuski wysiłki na  
rzecz złagodzenia na-  
pięcia międzyarabskiego, w  
kierunku rozbrojenia i apro-  
buje jego politykę w stosun-  
ku do Tunisu i Maroka oraz  
pragnie jak najszybszego  
uchwalenia odpowiednich  
kredytów na fundusze spe-  
cjalne.

Komuniści nie byli jedy-  
nymi uczestnikami debaty,  
którzy krytykowali politykę  
rządu w Algierze. Deputowa-  
ni postępowi, Pierre Cot,  
wykazał na przykład, jak-  
ką jest prowadzenie diame-  
tralnie różnej polityki wobec  
Maroka i Tunisu z jednej a  
Algieru z drugiej strony. We-  
zwał on jednocześnie rząd  
do przyjęcia pośrednictwa  
Indii w sprawie rozwiązania  
skomplikowanego problemu  
Algieru.

Tymczasem deputowani  
skrajnie prawicowi, a wśród  
nich poujadzcy, nie szcze-  
dzili rządowi krytyki za jego  
politykę reform w Tunisie i  
Maroku oraz okłasków za  
„decydowaną postawę” w  
Algierze.

Wyrazem zainteresowania  
francuskiej opinii publicznej  
debatą w sprawie Algieru  
jest fakt, że przeszły bez e-  
cha wydarzenia, które po-  
chłonęłyby w innym okresie  
wiele atamentu: wizyta  
greckiej pary królewskiej  
w Paryżu oraz podpisanie  
porozumienia francusko-nie-  
mieckiego, oddającego Szare  
Niemcom zachodnim. Spra-  
wa najistotniejszą jest dziś  
dla Francji problem zakoń-  
czenia działań wojennych w  
Algierze.

DOMINIQUE DESANTI

## Rokowania

Dziennik „New York World  
Telegram and Sun” rozdraż-  
niony oświadczeniem prezy-  
denta Tito po przybyciu do  
Moskwy, proponuje w artyku-  
le redakcyjnym, aby Stany  
Zjednoczone zaprzęstały udzie-  
lania pomocy Jugosławii. Czo-  
nek komisji spraw zagranicz-  
nych Izby Reprezentantów  
John Voris oświadczył, że w  
Kongresie „podjęte zostaną  
energiczne kroki, aby położyć  
kres udzielaniu pomocy Jugo-  
sławii w związku z przemówie-  
niami, jakie Tito wygłosił  
w Moskwie”.

- \* Nadszedł czas, że narody świadome swoich in-  
teresów narzucają pokój światu
- \* Politykę pokojowej koegzystencji popiera cały  
naród Kambodży

## Warszawa serdecznie gości księcia Sihanouka



Z POBYTU KSIĘCIA NORODOM SIHANOUK  
Dnia 4 czerwca 1955 roku bawący w Warszawie  
następca tronu Kambodży — książę Norodom Si-  
hanouk oraz towarzyszące mu osoby zwiedziły  
miasto.

Na zdjęciu: goście na Placu Zamkowym.  
CAF — fot. Zygm. Wdowiński

- \* Komisja spraw zagranicznych Izby  
Reprezentantów USA — za zmniej-  
szeniem kredytów o 20 proc.

## Sprawa amerykańskiej pomocy dla zagranicy

NOWY JORK. We wtorek  
wieczorem prezydent Eisen-  
hower zwołał naradę w Białym  
Domu przywódców partii de-  
mokratycznej i partii republi-  
kańskiej w Izbie Represen-  
tantów w związku z rozpoczyn-  
ającą się w dniu 5 bm. debatą  
nad wyasygnowaniem kredytów  
na pomoc dla zagranicy.  
Administracja Eisenhowera  
wystąpiła z żądaniem przyzna-  
nia w roku finansowym rozpo-  
czynającym się 1 lipca br. su-  
my 4,9 miliarda dolarów na tę  
pomoc, jednakże komisja spraw  
zagranicznych Izby Represen-  
tantów wywołała się za  
skreśleniem z tej sumy 1,103  
milionów dolarów, tj. za zmniej-  
szeniem kredytów o przeszło 20  
proc.

## Marian Mazur zastępcą Generalnego Prokuratora PRL

WARSZAWA. Przewodni-  
czący Rady Państwa powo-  
łał na stanowisko zastępcy  
Generalnego Prokuratora  
PRL Mariana Mazura, do-  
tychczasowego wiceprezesa  
Główniej Komisji Arbitrażo-  
wej.

## Samoloty Izraela w obszarze powietrznym Egiptu

NOWY JORK. Jak dono-  
si z Gazy korespondent A-  
gencji Associated Press, 6  
bm. egipski rzecznik woj-  
skowy oświadczył, że Egipt  
złożył protest w mieszanej  
egipsko-izraelskiej komisji  
rozejmowej w związku z  
tym, iż 4 bm. dwa izraelskie  
samoloty odrzutowe wtarg-  
nęły do obszaru powietrznego  
Egiptu w rejonie Gazy.  
Samoloty izraelskie przele-  
ciały nad miastem Gaza.

WARSZAWA. W trzecim dniu pobytu w  
Polsce ks. Norodom Sihanouk udał się w go-  
dzinach rannych do spółdzielni produkcyjnej w  
Jackowicach k. Łowicza. Gościom towarzyszył  
wiceminister rolnictwa Wacław Schayer.

Spółdzielcy powitali księcia Sihanouka tra-  
dycyjnie — chlebem i solą. Grupa młodzieży  
w barwnych strojach łowickich wręczyła go-  
ściom wiązanki kwiatów.

W godzinach popołudnio-  
wych ks. Norodom Sihanouk  
wraz z towarzyszącymi mu  
osobistościami, odwiedził U-  
niwersytet Warszawski.

Rektor Turski przedstawił  
księciu Sihanoukowi i to-  
warzyszącym mu osobisto-  
ściom, członków senatu i  
profesorów Uniwersytetu  
Warszawskiego, zebranych  
w głównej sali pałacu, a  
następnie wręczył gościowi  
w upominku albumy ilustru-  
jące architekturę polską o-  
raz pejzaż polski.

„Podkreślam — oświad-  
czył książę Sihanouk — w  
swym przemówieniu, że sta-  
nowisko takie zajęliśmy do-  
browolnie. Mogliśmy stać  
się ulubionym, umiłowanym  
i obdarowywanym sojusz-  
nikiem tego czy innego mo-  
carstwa zachodniego. Jed-  
nakże zbyt zależy nam na  
naszej niepodległości, aby-  
my mogli sprzedać ją w za-  
mian za korzyści material-  
ne. Wybraliśmy trudniej-  
szą drogę, drogę neutralno-  
ści”.

Mówca stwierdził dalej,  
że tę politykę zagraniczną  
Kambodży popiera cały jej  
naród, jest ona bowiem  
zgodna z jego interesami.

Nasza pozycja neutralna  
i przyjaźni ze wszystkimi  
państwami, która jest pod-  
stawą naszej polityki, bar-  
dzo nam pomogła, ponie-  
waż bez utraty żadnego z  
naszych dawnych przyjaciół,  
zdobiliśmy sympatie takich  
wielkich narodów, jak: Pol-  
ska, ZSRR, Chiny Ludowe,  
Czechosłowacja.

W godzinach wieczornych  
5 bm. odbyło się w sali Ope-  
ry Warszawskiej uroczyste  
przedstawienie „Halki” Sta-  
nistawa Moniuszki, zorga-  
nizowane przez ministra  
kultury i sztuki.

## USA naruszają porozumienia rozejmowe w Korei Czy nastąpi likwidacja komisji rozejmowej w Korei?

PEKIN. Na żądanie stro-  
ny koreańsko-chińskiej od-  
było się 5 bm. w Phenianie  
posiedzenie wojskowej ko-  
misji rozejmowej. Na po-  
siedzeniu szef delegacji stro-  
ny koreańsko-chińskiej wy-  
mienił liczne fakty świad-  
czące o tym, że strona ame-  
rykańska systematycznie na-  
ruszając porozumienie rozej-  
mowe, dostarczała do Korei  
południowej wielkie ilości  
dodatkowego uzbrojenia oraz  
w dalszym ciągu czyni kro-  
ki w celu likwidacji komi-  
sji rozejmowej państw neu-  
tralnych w Korei.

Korespondent Agencji  
France Presse, donosi z Pan-  
munżonu, że na żądanie  
strony koreańsko-chińskiej  
dziś rano odbędzie się po-  
siedzenie komisji rozejmowej  
państw neutralnych w Ko-  
rei w sprawie naruszenia  
układu rozejmowego.

## Szpilką Kruk krukowi... czyli sprawiedliwość w NRF

BRUNSWIK. Gabinet jednego z  
wysokich urzędników  
NRF. Sprawa dla obcych  
mogłaby wydawać się  
nieco zawiła, dla nas  
jest ona zupełnie  
prosta. Wyrok  
moim zdaniem wi-  
nie być łagodny i  
wzrostłaby. Prze-  
mawiając za tym na-  
stępujące fakty:  
PRIMO — (mów-  
my sobie szczerze)  
Pan i oskarżony, b.  
major SS Skarabls  
— to starzy przyja-  
ciele. Przyjaźń ta  
wzrosła, jak nam  
wiadomo, w roku  
1934, konkretnie, w  
dnach naszego pu-  
czu, przepraszam...  
faszystowskiego  
krwawego puczu. O  
ofiarach tego histo-  
rycznego wypadku  
nie mówmy. One też  
mleczą, a to jest na-  
jąk. Ważniejsze.  
SECUNDO — O-  
skarżony morderca  
na rozkaz władz  
zwierzchnich, a więc  
był nieświadomym  
narzędziem w ręku  
swojego dowódcy.  
TERCIO — Ofiara-  
mi oskarżonego sta-  
li się byli komu-  
niści, pan rozumie,  
że w naszych warun-  
kach to poważny  
argument... Bonn na  
pewno właściwie to  
tak — a jeżeli tak  
— to na szan-  
sę na nasz awans  
zapewnione.  
Argumentacja ad-  
wersaria przemówiła  
do serca i rozumu  
wysokiego urzędnika  
z Min. Spra-  
wiedliwości NRF.  
Wyrok w procesie,  
który miał miejsce  
kilka dni temu w  
Brunswicku, był na-  
stępujący:  
„Sąd biorąc pod  
uwagę okoliczności  
łagodzące skazuje b.  
majora SS Skarabls-  
a, oskarżonego o  
morderstwo dwóch  
ludzi na 4 lata wię-  
zienia...”  
Dla nas też, wy-  
żej wymienione oko-  
liczności łagodzące są  
wystarczające.  
Innego wyroku na  
mordercę dwójka lu-  
dzi oczekiwać nie  
można było w pa-  
ństwie, w którym od-  
budowywał się neohit-  
lerowski Wehrmacht  
i którym kierują by-  
li zbrodniarze wo-  
jenni.  
No, cóż — stare  
przysłowie ludowe  
sprawdza się i dziś,  
że „Kruk, krukowi  
oka nie wykole”.

- \* Rząd Singapuru popiera odmowę przystąpienia  
do SEATO Federacji Malajskiej

## Singapur żąda niepodległości

PARYŻ. „Odmawiając  
przyznania niepodległości Sin-  
gapuru Wielka Brytania  
powraca do epoki swych ko-  
lonii w Ameryce” — oświad-  
czył w środę przed parlamen-  
tem — jak donosi z Singa-  
puru Agencja France Pres-  
se — szef rządu singapur-  
ski go David Marshall przed  
wręceniem dymisji guber-  
natorowi.

„Cieszy mnie — dodał  
szef rządu singapurskiego —  
że nasi bracia z Federacji  
Malajskiej odmówili przysta-  
pienia do bloku SEATO, któ-  
ry głosząc hasła wolności,  
dąży do spełnienia narodów  
kajdanami niewoli kolonial-  
nej”.

Marshall dodał, że w in-

teresie Singapuru leży nadal  
przyjazna współpraca z Wie-  
lką Brytanią w ramach bry-  
tyjskiej wspólnoty naro-  
dów. Należy więc pozosta-  
wić otwarte drzwi dla o-  
wentualnych nowych roko-  
wań w nadziei, że zwycię-  
ży wreszcie rozsądek i do-  
bra wola.

## Niedyskrecje z pobytu prezydenta Tito w Moskwie

MOSKWA. W niedzielę wie-  
czorem goście jugosłowiańscy  
oraz Chruszczow odbyli normal-  
ną przechadzkę po ulicach tę-  
tniącej miejskim rozgwarem  
białokamienną Moskwą, po-  
czem wstąpił, jak zwykły  
miejscy przechodnie, do ka-  
wiarni, na porcję lodów...

Następnego dnia rano na  
przyjęciu u Bułganina epizod  
w kawiarni był przedmiotem  
wesołej rozmowy.

Poinformowano mnie dzisiaj  
— mówił Bułganin uśmiecha-  
jąc się jednocześnie —  
że wczoraj przyszły do  
kawiarni dwie wysokie  
osobistości, zamówiły lody, a  
gdy przyszło do placenta ra-  
chunku, okazało się, że ani  
tow. Tito, ani tow. Chruszczow  
nie mają pieniędzy...

Prezydent Tito potwierdził  
opowiadanie premiera Bułga-  
nina wybuchem śmiechu.

## Wiceprezydent Indii przybywa do Warszawy

WARSZAWA. Na zaproszenie  
Rady Państwa i rządu PRL przy-  
bywa do Warszawy w niedzie-  
lę 10 bm. z wizytą oficjalną  
wiceprezydent Republiki Indii  
dr Sarvapalli Radhakrishnan.

## Z wokandy sądowej

## Schroeder skazany na 6 lat więzienia za działalność dywersyjną

W dniach 4 i 5 bm. Sąd Wo-  
jewódzki w Koszalinie rozpa-  
rzył sprawę zorganizowanej  
szajki dywersantów.

Jako główny oskarżony sta-  
nął Schroeder i jego dwaj po-  
mocnicy Tilza i Mueller.

W ostatnich miesiącach do-  
konali oni kilku podpalen za-  
budowań stanowiących włas-  
ność społeczną. Niezależnie  
od tego dokonywali napadów  
rabunkowych z bronią w rę-  
ku.

Wszyscy oskarżeni przyzna-  
li się do popełnionych prze-  
stępstw.

W dniu wczorajszym w go-  
dzinach popołudniowych Sąd  
Wojewódzki ogłosił wyrok w  
tej sprawie.

Schroeder po zastosowaniu  
amnestii otrzymał łączną karę  
6 lat więzienia, a Tilza i

Mueller korzystając z amne-  
stii zostali uniewinnieni.

(a)

## Sesje budżetowe

Dokonanie ze str. 1

wych. Największym źród-  
łem uzyskania takich zerów  
są czyny społeczne. Temu za-  
gadnieniu słuszenie poświęcono  
wiele uwagi na sesji PRN w  
Bytowie. Chłopi z Jutrzen-  
ki, Nakli, Niedarzyna, Sier-  
żna, Pardowa deklarują swoją  
pomoc przy remontach obiek-  
tów (w większości wypadków  
świeżych). Ich inicjatywę trzeba  
nie tylko poprzeć w słownych  
deklaracjach ale udzielić im  
wszechstronnej pomocy orga-  
nizacyjnej.

Przy czynach społecznych  
szczególną uwagę trzeba zwró-  
cić na remonty i konserwację  
drog. Jak stwierdzono na sesji  
PRN w Człuchowie przy ob-  
cnych nakładach finansowych  
remont poszczególnych odcin-  
ków dróg może być wykonany  
przeciętnie co 40 lat. Sprawy  
tej nie można radykalnie roz-  
wiązać przy zwiększeniu kre-  
dytów (brak odpowiednich środ-  
ków finansowych). A więc  
wiecej uwagi trzeba poświęcić  
czynom drogowym.

Dosć wszechstronnie omawia  
się na sesjach inwestycje w ro-  
lnictwie. W Bytowie np. zwraca-  
no uwagę na zapewnienie  
właściwej opieki weterynaryj-  
nej (na ten cel przeznaczono  
ponad pół miliona złotych), w  
Człuchowie na zapewnienie le-  
pszej opieki nad osiedlami,  
planowym przeprowadzeniem  
robót melioracyjnych itp.

Sesje omawiają także reali-  
zację planu i budżetu z roku u-  
biegłego. W Bytowie plan do-  
chodu z tytułu podatku gruntu  
wogo wykonano zaledwie w 90  
proc. Nie trzeba chyba uzasad-  
niać, że odbiło się to ujem-  
nie na zrealizowaniu zaplano-  
wanych inwestycji. Te fakty  
powinny posłużyć radom do ar-  
gumentowania konieczności ter-  
minowego spłacania podatków,

## Nowe warunki obowiązkowych dostaw zboża

Ostatnio Prezydium Rządu PRL realizując uchwały V Plenum KC wprowadziło dalsze, korzystne dla chłopów, zmiany w realizacji obowiązkowych dostaw zboża dla państwa. Poważnie obniżone zostały obowiązkowe dostawy zarówno dla spółdzielni, jak i gospodarstw indywidualnych. Uchwała, realizując zalecenia Plenum, przewiduje znaczne ulgi w dostawach, szczególnie dla gospodarstw zespołowych. Wpływie to niewątpliwie na poważne umocnienie gospodarcze i dalszy rozwój spółdzielni produkcyjnych. Poniżej podajemy wywiad z zastępcą przewodniczącego Prezydium Woj. RN tow. Piwowarczykiem oraz wojewódzkim pełnomocnikiem Ministerstwa Skupu, tow. A. Sowizralem w sprawie ulg w dostawach jakie przewiduje uchwała dla rolników naszego województwa.

**PYTANIE:** Jakże istotne zmiany wprowadza uchwała Prezydium Rządu w obowiązkowych dostawach zboża i ziemniaków dla spółdzielni produkcyjnych naszego województwa?

**ODPOWIEDZ:** Uchwała obniża poważnie, bo w granicach od 21 do 43,4 proc. normy dostaw, w zależności od stanu gospodarczego spółdzielni danego rejonu. Ogółem spółdzielnie odstawią o przeszło 5,6 tys. ton zboża mniej niż w roku ubiegłym. Np. RZS Warnino, pow. Koszalin, dla którego norma obniżona została o 23,6 proc. dostawi nie 73 618 kg, jak w roku ub., lecz 57 400 kg. Ponadto obciążenie gruntów wnieślionych przez nowowstępujących (od 15 lipca 1955 r.) członków spółdzielni zmniejszone zostało o połowę przez pierwsze dwa lata użytkowania gruntów. Warto dodać, że w nowozałożonych spółdzielniach normy obniżą się dodatkowo o 20 proc.

**PYTANIE:** A gospodarstwa indywidualne?

**ODPOWIEDZ:** Gospodarstwa indywidualne obejmuje dwójaka obniżka norm dostaw. Obniżka norm zasadniczej obejmuje proporcjo-

nalnie wszystkie gospodarstwa bez względu na ilość ha. Oto np. w gromadzie Chodków, pow. Bytów norma podstawowa wynosiła 130 kg, obecnie zmniejszona została do 118 kg.

Obok tej obniżki, nastąpiło złagodzenie normy progresji. Szczególnie silnie odciąża to zmniejszenie gospodarstwa posiadające od 5 do 9 ha, a więc u nas najliczniejsze. Warto dodać, że jest u nas wiele gospodarstw, które skorzystają z obu form obniżki obowiązkowych dostaw.

Ogółem dostawy zmniejszone zostały od 2,8 do 19,5 proc. U rolników pozostanie zboże wartości około 40 milionów zł oraz ziemniaki wartości 15 mln zł. Zboże to i ziemniaki chłopi będą mogli sprzedawać po cenach wolnorynkowych.

**PYTANIE:** Czy zmienione zostały warunki sprzedaży wolnorynkowej?

**ODPOWIEDZ:** Nie. Z tym, że aparat gospodarczy PZZ i GS już przed żniwami będzie zawierał z chłopami i spółdzielniami umowy i wyplacał zaliczki na poczet przyszłych dostaw. Spółdzielnie zaś, które w terminie wywiązały się z podpisanych umów otrzymają 10 proc. premii od cen wolnorynkowych.

**PYTANIE:** A w jaki sposób obciążone zostaną odłogi?

**ODPOWIEDZ:** Odłogi i grunty dzierżawione i przejęte do zagospodarowania przez gospodarstwa indywidualne w pierwszym roku są całkowicie zwolnione z obowiązku dostaw. W następnych latach stosowana będzie ulga od 150 do 200 kg, w zależności od powiatu. Podstawą stosowania ulgi jest umowa zawarta z Prezydium GRN. Jeśli gospodarz nie ma umowy, stosowana będzie norma progresywna.

**PYTANIE:** Czy nie obawia się w związku z tym spekulacji, tj. ciągłego dzierżawienia gruntów od nowa?

**ODPOWIEDZ:** Nie, ponieważ uchwała przewiduje, że jeżeli z gruntów tych dokonywany był zbiór w roku ubiegłym zwolnienie nie przysługuje. Stosowana będzie natomiast norma ulgowa, tj. 150 do 200 kg. z hektara.

Trzeba dodać, że jeśli chłop ziemię otrzyma na własność (akt nadania) koreszta przez dalsze 2 lata z norm ulgowych.

**PYTANIE:** A jak wyglądała ulgi dla spółdzielni produkcyjnych zagospodarowujących odłogi?

**ODPOWIEDZ:** Państwo do szło jeszcze bardziej na rękę spółdzielcom. Gospodarstwa zespołowe przejmujące odłogi nie odstawią z nich zboża przez 2 lata. W następnych 3 latach świadczą tylko 50 proc. własnej normy.

**PYTANIE:** Czy uchwała przewiduje anulowanie zaległości w dostawach z lat ubiegłych?

**ODPOWIEDZ:** Tak. Jeśli bowiem gospodarstwo wykona w pełni dostawy w bieżącym roku, zostanie anulowane 70 proc. zaległości. Wykonanie w 100 proc. całosci dostaw w roku 1957 spowoduje skreślenie pozostałych 30 proc. zaległości. Oczywiście, chłop musi zwrócić się z prośbą o umorzenie do prezydium GRN.

**PYTANIE:** W jakich terminach realizować będziemy dostawy?

**ODPOWIEDZ:** W województwie naszym żniwa odbywają się znacznie później niż w innych rejonach kraju. Dlatego też termin skupu został przesunięty na okres od 5 sierpnia do 15 grudnia, a w powiatach nadmorskich nawet od 15 sierpnia. Przy tym terminy dostaw opracowuje aktywny wieloski wspólnie z produkującymi chłopami. Terminy będą przedyskutowane na zebraniach wiejskich.

Rozmawiał W. WODECKI

# Kopciuszek szuka recepty

**W**YBACZCIE, że zaczęliśmy od Gdańska. Moglibyśmy zresztą z równym powodzeniem zacząć od Krakowa czy Szczecina. Bo chodzi o to, że tam kopciuszek nie szuka recepty.

Aha. Zapomnieliśmy przedstawić kopciuszka. A więc pozwólcie: oto koszański służba zdrowia z jej wszystkimi przyległościami. Biedna, zaniedbana — tak jakby bez ojca i matki. Prawdziwy kopciuszek.

Bo co robi się w Gdańsku, Szczecinie czy Krakowie z człowiekiem, wymagającym szpitalnego leczenia? Kieruje się go do szpitala. Szpital chorego przyjmuje, chorego się leczy i wraca do domu. Jeśli oczywiście nie umrze.

W Koszalinie cały ten proces jest przeważnie bardziej skomplikowany. Zaczyna się od tego, że szpital chorego nie przyjmuje. Bo nie ma miejsca. Nie ma miejsca najczęściej nawet na korytarzach. A i łazienki bywają za jęte przez podopiecznych medycyny. Zajęte, bo koszański szpital dysponuje tylko 230 łózkami, podczas gdy na 80 tysięcy mieszkańców (szpital obsługuje miasto i powiat) powinno być ich przynajmniej 400. Oburzał się kiedyś Wo-

nowski, że w szpitalu miasteczka Maków Podhalański są tylko 103 łóżka. A cóż mówić o Koszalinie? W tej sytuacji chore stały się turystą mimo woli. Podróżuje. Z Koszalina np. do Kołobrzegu, stamtąd — dajmy na to — do Słupska, po drodze — przypuścimy — do Szczecinka i z powrotem do stolicy województwa. Do domu.

Wiercie, że nie ma w tym dużo przesady. Nie ma zresztą kogo agitować. Ludzie do brze o tym wiedzą. Nieraz przecież dawali temu wyraz na zebraniach Frontu Narodowego, na sejsach rad narodowych... Wiedzieli bowiem, że miasto się rozwija, rośnie, że przybywa ludności, a szpitale... stoją w miejscu.

Tu można wtargnąć: całe szczęście, że jeszcze stoją. Bo nadwałym murem szpitala przy ul. Curie-Skłodowskiej nie można gwarantować długiego żywota. W tej sytuacji wysiłki i ofiarność lekarzy i całego personelu służby zdrowia niewiele mogą pomóc. Tak samo jak niewiele mogą pomóc starania Wydziału Zdrowia Prezydium Woj. RN i MRN. Z próżnego przecież i Salomon nie należy.

**N**IE chcieliśmy się rozdrabniać, ale niesposób pominąć przychodni specjalistycznych przy ul. Lampe, które naprawdę nie mają warunków do spełniania swoich funkcji. Tak więc i lekko chorzy mają również podstawy do narzekań. I narzekają. O profilaktyce oczywiście pozwólmy sobie — w tych warunkach — nawet nie wspominać.

Czy musi być w Koszalinie aż tak źle ze służbą zdrowia? Wydaje się, że nie. Bo są możliwości. Bo jest recepta. I to nie tylko ta, na której chce się zatrzymać Ministerstwo Zdrowia.

Zdaniem Ministerstwa problem zostanie całkowicie rozwiązany dopiero w następnej pięcioletce, kiedy rozpocznie się w Koszalinie budowę nowego szpitala. Z tym poglądem jesteśmy skłonni nawet się zgodzić. I chyba mieszkańcy Koszalina też. Ale co do tego czasu? Ale jaka recepta na teraz? Czy przestać chorować?

**J**EST inne wyjście. Jest w Koszalinie piękny, duży budynek przy ul. Krakusa i Wandy. Wiele lat niszczał, wiele lat nikt się nim nie zajął. Pochwała się należy Komendzie Wojewódzkiej MO, że wreszcie przerwała ten niepokojący stan. Ze zajęła się tym budynkiem i przystąpiła do jego remontu.

Czy jednak musiała to konieczność zrobić milicja? Przecież gdyby ktoś przedtem pomyślał, można by ten budynek przystosować do potrzeb szpitala. Teraz już jest za późno.

Nie za późno jednak na rozważanie samej sprawy. Z chwilą, kiedy cała Komenda Wojewódzka MO przeniesie się do nowego budynku (remont trzeba koniecznie przyspieszyć) zostaną wolne domy przy ul. Mickiewicza i przy ul. Racławickiej. Te domy proponujemy oddać do dyspozycji służby zdrowia. O tym, jak zostaną one wykorzystane, zdecydować oczywiście fachowcy. Dobrze by jednak było, aby przynajmniej w budynku przy ul. Racławickiej uruchomić przychodnię specjalistyczną.

A więc są realne warunki, żeby problem szpitalnictwa przynajmniej z grubsza rozwiązać w dużej mierze o wiele szybciej, niż to przewiduje Ministerstwo. Trzeba tylko energicznie przystąpić do rzeczy.

Nie jest to zresztą jedyne wyjście. Istnieje bowiem w Koszalinie szpital wojskowy, w którym wykorzystanie łóżek jest daleko niepełne. Dlatego trzeba się zastanowić, czy utrzymywanie szpitala wojskowego w Koszalinie jest konieczne, czy nie da się go przenieść do innego miasta, względnie czy już teraz części szpitala wojskowego w Koszalinie nie można by udostępnić otwartemu lecznictwu szpitalnemu.

**P**RETENSJE Koszalina do Ministerstwa dotyczą nie tylko budynków. Swego czasu na kolegium wyjazdowym Ministerstwa Zdrowia wiceminister Bednarski obiecał, że ministerstwo zrobi wszystko, aby Koszalin zasilł kadrami wysokokwalifikowanych lekarzy. Tymczasem od dnia kolegium czasu upłynęło sporo, niewiele jednak wzrosła kadra specjalistów.

A szkoda! Bo ilość lekarzy specjalistów jest w województwie koszańskim o połowę niższa od współczynnika przeciętnej w całym kraju.

**N**APISALISMY przedtem, że sprawa budynków jest sprawą najważniejszą. Dodajmy teraz, że nie jedyną. Bo nawet jeżeli powstałby nowy szpital, a nie otrzymałby odpowiedniej bazy w postaci właściwego, odpowiadającego potrzebom sprzętu medycznego i chociażby jednego samochodu, sytuacja nie bardzo się zmieni. Nadal lekarze będą nocą ganiać za taksówkami, podczas, gdy pacjent czeka już na operację.

Warto chyba, żeby w drodze na wczasy do Mielnia (skierowanie można tu załatwić) zawadził o Koszalin ktoś z Ministerstwa Zdrowia. I żeby przy okazji (jeżeli czas pozwoli oczywiście) rzucił odgórny okiem na środek lokomocji, jakim dysponuje nasz szpital. Pasie się on (ów środek, nie szpital!) w chwilach wolnych od zajęć na trawie obok szpitala. Ale nie to jest dziwne, że się pasie. Przecież wiadomo: żyć trzeba! Śmieszne natomiast jest to, że tego pęga kupił szpital z „innego paragrafu”, czyli nie za pieniądze z konta inwestycji. Na szpitalny transport Ministerstwo pieniędzy nie przewidziało...

**I** SPRAWA ostatnia. Tym razem wniosek. 80 proc. absolwentów koszańskich szkół służby zdrowia kierowanych jest do innych województw. Są to felczy, pielęgniarki, których brak daje się w naszych szpitalach i placówkach leczniczych bardzo we znaki. Można więc chyba wymagać, by przy kierowaniu absolwentów do pracy bardziej niż dotychczas brano pod uwagę potrzeby naszego województwa. Tym więcej, że jeśli idzie np. o pielęgniarki, to zajmujemy w skali krajowej zaskocznie 12-te miejsce.

Mówi się wiele o upowszechnieniu lecznictwa. I słusznie. Jednak w województwie koszańskim, a przede wszystkim w samym Koszalinie, nienajlepiej jeszcze z realizacją tego hasła.

Służba zdrowia — jak już powiedzieliśmy — jest u nas kopciuszkiem. Kopciuszkiem, który szuka recepty: na brak budynku, na brak transportu, na brak sprzętu medycznego i kadry specjalistów. Czy znalazł się ktoś, kto postawi odpowiednią diagnozę i wypisze właściwą receptę? Sądymy, że na to pytanie da odpowiedź, i chyba nie tylko odpowiedź, przede wszystkim Ministerstwo Zdrowia.

BOGUSŁAW REICHHART  
ZENON KARPINSKI

## Lauraci nagród państwowych



Kazimierz Sikorski — kompozytor i muzykolog otrzymał w roku 1955 nagrodę państwową I stopnia za działalność kompozytorską i pedagogiczną.

Na zdjęciu: kompozytor przy fortepianie. Obok — jego syn Tomasz — młody pianista i kompozytor.

## »Zeszyty teoretyczno-polityczne«

Nr 5 (24) maj 1956 r.

SPIS RZECZY

Umocnić jedną klasę robotniczą.

**G. SZYTARIEW** — Nieugięte wcielenie w życie zasady kolektalności — rekonstrukcja prawidłowego kierownictwa.

Masy, partia i przywódca w walce o komunizm. Dlaczego należy walczyć z kultem jednostki i jego następstwami.

**N. KRUPSKA, W. BONCZ-BRUEWICZ, G. KRZYŻANOWSKI** — Wspomnienia o Leninie.

**MAO TSE-TUNG** — Myśli o humanizmie.

**M. THOREZ** — Przemówienie na posiedzeniu plenarnym KC FPK i wywiad udzielony przez Togliattiego korespondentowi dziennika „Borba” na temat włoskiej drogi do socjalizmu.

Rzeczywistość zniekształcona i prawdziwa („Rinascita”).

**GIOVANNI MARTINELLI** — List do redakcji „Rinascita”.

**T. VECCHIETTI** — Możemy pomówić również o Moskwie.

Usprawiedliwiona nieufność („Avanti”).

**R. P. DUTT** — Droga do jednolitości robotniczej w Wielkiej Brytanii.

**G. D. H. COLE** — Socjaliści a komunizm.

**M. DOBBA** — Tak, powinniśmy się spotkać i rozmawiać.

**G. D. H. COLE** — Trzy pytania do komunistów.

**A. MOFFAT** — Odpowiedź komunistów brytyjskich na pytania prof. Cole’a.

**A. BEVAN** — Teraz mamy naprawdę nadzieję.

O pokojowym współzawodnictwie dwóch systemów („Rude Pravo”).

**S. VUKMANOWIC-TEMPO** — O sytuacji gospodarczej Jugosławii (część 2).

**Prof. P. C. MAHALANOBIS** — Stosunek do planowania w Indiach...

**F. WARGA** — O ekonomice powojennego kapitalizmu (część 2).

**G. LUKACS** — Z genezy reakcyjnej ideologii w Niemczech.

**SIMONE de BEAUVOIR** — Teoria elity.

**A. LUNACZARSKI** — Sztuka i rewolucja.

**W. KIETLIŃSKA** — Koniec wydeptanej ścieżki.

**W. KIETLIŃSKA** — Historia o dwóch wsiach.

## Mleko z zespołu PGR Bonin powinno być dostarczane do szpitali i żłobków

(1) W zespole PGR Bonin, pow. Koszalin dzięki właściwej opiece weterynaryjnej już od dwóch lat nie zanotowano wśród rogacznym wypadku zachorowania na gruźlicę czy chorobę Banga. Jak stwierdzają fachowcy, mleko dostarczane z tego zespołu śmiało można spożywać w stanie surowym. Dlatego też powinno ono wędrować w pierwszym rzędzie do szpitali, żłobków itp.

Tymczasem wędruje... ale do zlewni mleka, gdzie w kadziach jest mieszane z innym. Za takie mleko trudno już jest gwarantować.

Kierownictwo zespołu nie może dobić się pomyślnego załatwienia tej sprawy (zaczynamy, że nie chodzi tutaj o względy materialne, gdyż zespół otrzymuje za mleko taką samą cenę, jak i inne). Inż. Kapłon rozmawiał już nawet z wiceprzewodniczącym Prezydium Woj. RN tow. Bajerowiczem. Ten obiecał załatwić, widocznie jednak zapomniawszy, że sytuacja w dalszym ciągu nie ulega zmianie.

Może wobec tego ta krótka notatka przypomni wszystkim „zapominalskim”, że w odległości zaledwie 6 km. od Koszalina leży zespół PGR Bonin, który codziennie dostarcza 1200 litrów mleka i że to mleko powinno wędrować do szpitali, żłobków itd.

## Z KRAJU

### O WARTUNKACH ŻYCIA I PRACY MŁODZIEŻY W PGR-ach

**P**REZYDIUM Zarządu Głównego Związku Młodzieży Polskiej podjęło ostatnio uchwałę w sprawie zwolnienia w pierwszych dniach lipca br. krajowej narady aktywów ZMP z PGR-ów. Na naradę, która odbędzie się w Warszawie, przybędą delegaci wybrani na naradach ZMP-owskich we wszystkich zespołach PGR w kraju.

Uchwała ZG ZMP stwierdza m. in., że celem narady jest wytyczenie takiego programu i wysunięcie takich sposobów działania organizacji ZMP-owskich w PGR-ach, które pomogą młodzieży w uzyskaniu wszelkiego zła, w demokratyzacji życia i w dalszym rozwoju państwowych gospodarstw rolnych.

**SPOTKANIE SPÓŁDZIELCÓW NRD I POLSKI**

**5** BM z okazji Tygodnia Przyjaźni z Niemcami Delektatami z Niemcami w kilku punktach przygranicznych m. in. w Jeleniej Górze i Miedzybórze odbyły się spotkania spółdzielców wiejskich NRD i Polski. Kilka dni temu podobne spotkania miały miejsce po stronie NRD w Goerlitz, Muskau i Albech. Spotkania te połączone były z pokazami mody, na których zarówno goście jak i gospodarze demonstrowali najnowsze modele odzieży, obuwia i galanterii, którą nabyć można w sklepach wiejskich.

### ROZPOCZĘLI SIANKOSY

**W**CZORAJ zaloga zespółu PGR Mikolajski jako pierwsza na War-

mil i Mazurach rozpoczęła siankosy. Do ciężkiej pracy przystąpiono w kilku gospodarstwach zespołu.

W najbliższych dniach przystąpią do siankosy powiatowe zespoły PGR woj. olsztyńskiego. Ogółem zespoły skoszą ponad 30 tys. ha łąk.

**BIAŁYSTOK LICZY PONAD 101 TYS. MIESZKAŃCÓW**

**B**IAŁYSTOK osiągnął już liczbę ponad 101 tys. mieszkańców, czyli równą prawie przedwojenną.

Do wywołania, wskutek zniszczenia tego miasta przez uciekających hitlerowców w 70 proc., Białystok liczył zaledwie 48 tys. mieszkańców. Obecnie Prezydium MRN w Białymstoku wystąpiło o przyznanie Białostokowi praw miasta 100-tysięcznego. Dzięki temu miasto to uzyska szeregi przywilejów i praw, zapewniających dalszy jego rozwój i rozbudowę.

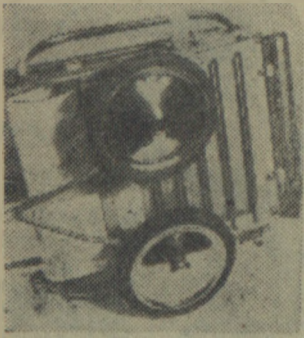
**650 RODZIN OSIEDLIŁO SIĘ W TYM ROKU NA DOLNYM ŚLĄSKU**

**W**CIĄGU br. w woj. wrocławskim osiedliło się ponad 650 rodzin chłopskich z województw centralnych. Większość z nich otrzymała prace w PGR-ach, część objęła indywidualne gospodarstwa rolne lub wstąpiła do istniejących już spółdzielni produkcyjnych.

**1 METROWY SUM W SIECI RYBACKIEJ**

**N**IEZWYKŁY okaz suma złowiła brygada rybacka O. Komorowskiego z Mikolajek, przeprowadzająca połowy na jeziorze Beldan. Złowiona ryba ważyła 53 kg i miała ok. 2 m długości.

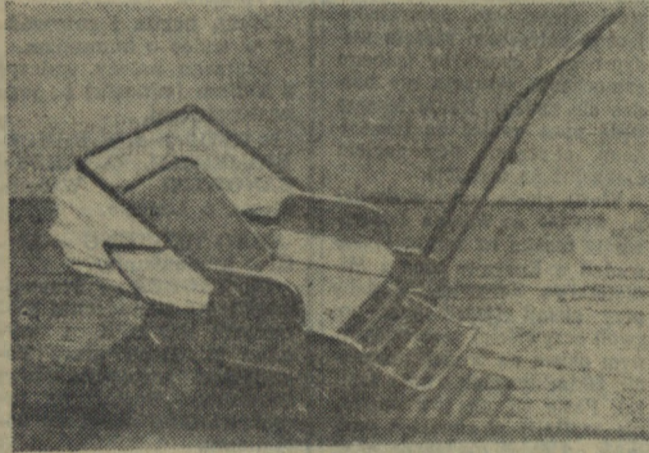
## Wózek dziecięcy w... walizeczce



NARESZCIE będziemy mieli składane wózki dziecięce polskiej produkcji. Nie będziemy musieli zazdrościć już Szwajcarom, dla których wózek walizkowy nie jest problemem. Wózki szwajcarskie znane są także w innych krajach Europy, oprócz... Polski. Ale teraz już nie chcemy ich znać.

Nie chcemy, nie tylko dlatego, że sami możemy produkować, ale przede wszystkim dlatego, że nasze są o wiele lepsze od szwajcarskich. Tamte są cięższe i o zbyt skomplikowanej konstrukcji. Polskie będą ważyły niewiele ponad 10 kg, a co najważniejsze, będą łatwe „w obsłudze”. Trzeba ruchami można wózek złożyć w niewielką, wygodną walizkę.

Autorem inicjatywy podjęcia produkcji składanych wózków



dziecięcych jest brigada racjonalizatorska ze spółdzielni „Metalowiec” w Bielawie na

Dolnym Śląsku. W skład tej brygady wchodzi kierownik spółdzielni Szulman, kierownik techniczny Weinreich i ślusarz Kasprzak. Nad uruchomieniem produkcji pracowali oni prawie rok. W roku ubiegłym wypuszczono wprawdzie pierwszą serię prototypową, ale praktyka wykazała, że wózki te są jeszcze zbyt ciężkie i zbyt skomplikowane. Dopiero próby najnowszego, skonstruowanego w kwietniu br. prototypu prowadziły się całkowicie. Wózek zdał egzamin. Cena — od 800 złotych w dół.



Oprócz tego wyprodukowano w spółdzielni „Metalowiec” prototyp składanego wózka dwukółowego. Jest bardzo lekki, efektywny i... niedrogi. Ile będzie kosztował, na razie nie wiemy. Ma on jeszcze tę za-

letę, że będzie go można używać jako leżaczka.

WŁODZIMIERZ KISIEL

## Z życia partii

# W sprawie agitatorów

Rozmawiałem z wieloma zakładów pracy na temat załóg robotniczych. Dało mi się. Towarzysze — każdy na wali takie czy inne sprawy czy zagranicznej. W prostych

Kiedy jednak rozmowa schodziła na zagadnienia bardziej konkretne, to moim dyskusantom z lekka rzędyły miny. Ogólnie podyskutować, to i owszem. Ale o konkretnych z codziennego życia, częstokroć jeszcze drastycznych, to już było gorzej. Następowal wtedy taktyczny odwrót.

W rozmowach tych wyczuwało się brak przekonywającej argumentacji. A przecież jest ona potrzebna nam szczególnie dzisiaj. W dyskusjach, jakie toczą się o wszystkich środowiskach wyłania się dużo spraw trudnych, skomplikowanych.

Wyjaśniać je powinien przede wszystkim aktyw partyjny. Od niego oczekują ludzie szczerych, prawdziwych odpowiedzi na nurtujące ich sprawy. Stąd wielką rolę i pole działania dla tysięcy aktywistów — ludzi niosących żywe słowo partii w masy.

Czy wykonują oni należycie to trudne, jakże odpowiedzialne zadanie partyjne?

### W SPRAWOZDANIACH „GRA”

Gdyby o sile naszej propagandy i pracy agitatorów, przyszło wyciągać wnioski tylko na podstawie sprawozdań, znajdujących się w Wydziale Propagandy Komitetu Miejskiego PZPR w Koszalinie, to byłby on bardzo optymistyczny.

Prelegenci KM z poszczególnych zakładów, czy instytucji, którzy kierują pracą agitatorów, nadsyłają do Wydziału Propagandy informacje o swej pracy. Wszystko jest w nich zapisane na ostatni guzik. Nie ma spraw trudnych do wyjaśnienia. Wszystko jest jasne, zrozumiałe, nie budzące najmniejszych zastrzeżeń. W sprawozdaniach mówi się najczęściej, że dzięki pracy agitatorów „wyjaśniono”, „zmobilizowano”, czy też „zaktywizowano” do tego czy innego czynu całą załogę itp.

Sprawozdania te napuszone przeżytkami i odrzuconymi już do lamusa sloganami

nie przekonywują nikogo. Trudno zresztą wierzyć, że na tym odcinku pracy partyjnej wszystko „gra”. Niestety — tak jest tylko w sprawozdaniach.

### A W RZECZYWISTOŚCI?

To co mówili sprawozdawcy okazało się w większości wypadków czystą fikcją. Trudno było w takich zakładach, jak Koszalińska Fabryka Mebli, TOR, MPRE, czy Spółdzielnia Pracy Mechaników Samochodowych doliczyć się agitatorów ujętych w rejestr KM. Figurują oni tylko na papierze.

Wielu agitatorów boi się rozmawiać z ludźmi. Do tej pory mówili oni lakierowanymi sloganami, oderwanymi od życia, od potrzeb czło wieka. Tego rodzaju propaganda nie chwytala. Ludzie odwracali się od niej. Kiedy np. robotnice zatrudnione w Robotniczej Spółdzielni Ozdób Choinkowych niechętnie zostawały na różnego rodzaju zebraniach, gdzie w większości wypadkach słyszały się tylko „dretwa” mowę, to prelegent KM tow. Baldyga wyciągał wnioski o braku świadomości, oraz że za dobrze im się powodzi w Polsce Ludowej.

Czy taka argumentacja może kogoś przekonać? Na pewno nie. Tym bardziej nie przekonała kobiet tam pracujących, które żyją w ciężkich warunkach materialnych i każdej wolnej chwili pragną poświęcić dzieciom, zostawianym często bez opieki.

Kiedy nasze burzliwe życie odrzuciło agitację opartą na lakiernictwie i kłamstwie, agitację nie wyjaśniającą codziennych ludzkich spraw, to większość agitatorów stanęła bezradna.

Co robić? Jak wyjaśniać bez odgórnych wskazówek. Oto problem, przed którym stanęli agitatorzy.

Obecnie nie wystarczy już „ustawianie”. Potrzebna jest własna inicjatywa i samodzielne myślenie, wychodzenie naprzeciw sprawom trudnym, nurtującym ludzi. Tego jednak nasz aktyw uni-

Nie posiadając dostatecznego przygotowania politycznego, nie znając zagadnień gospodarczych naszego kraju czy województwa, agitator nie jest w stanie dyskutować i przekonywać. Pozostaje mu tylko — jak twierdzi żartobliwie robotnicy — „tulić” uszy.

### SPRAWA WSZYSTKICH CZŁONKÓW PARTII

Gdzie leżą tego przyczyny? Przede wszystkim w słabej pracy organizacji partyjnych, w niedocenianiu przez nie znaczenia agitacji i propagandy. Kiedy np. na zebraniu sprawozdawczym-wyborczym w Spółdzielni Pracy Mechaników Samochodowych w Koszalinie tow. tow. Nowakowski i Woźniakiewicz mówili, że nie czytają prasy partyjnej, organizacja partyjna przeszła nad tym do porządku dziennego. A przecież tow. Nowakowski jest wykładowcą szkolenia partyjnego, a Woźniakiewicz agitatorem. Jak oni mogą wychowywać i uczyć innych? Podobnych przykładów jest zresztą wiele.

Zrozumiałym jest, że tacy agitatorzy unikają będą jak ognia problemów drastycznych, że faktycznie figurują oni tylko w ewidencji KM.

Niemalą winę za taki stan rzeczy ponosi Komitet Miejski. Towarzysze z KM zajmują się np. sprawami kwateralnego planowania zajęć se minaryjnych dla prelegentów, ewidencją agitatorów, sprawozdawczością itp. Natomiast nie mają czasu, ażeby pomówić z ludźmi na interesujące ich tematy. Instruktorzy KM uciekają od tego. Wszystko zrzucą się na trzyosobowy Wydział Propagandy. Towarzysze z pozostałych wydziałów uważają, że ich te sprawy nie obchodzą. To nie jest przecież ich „resort”.

A przecież sprawa agitacji i propagandy, sprawa przenoszenia do mas polityki partii, jest sprawą wszystkich członków partii, niezależnie od tego, gdzie oni pracują i jakie zajmują stanowiska. Wszyscy ponosimy za nią odpowiedzialność.

### O NOWY KIERUNEK ROZMOWY Z MASAMI

Twórcą i jakże ożywczą jest dyskusja, przelewał się przez nasz kraj po XX Zjeździe KPZR. Nadala ona nowy kierunek rozmowom z masami. Ludzie mówią szczerze o tym co ich boli, krytykują błędy i wypaczenia w naszym budownictwie. Nikt z nas nie chce jakiegokolwiek nawrotu do tamtego okresu. Naród pragnie szczerości i prawdy.

Z doświadczeń ostatnich dni, w czasie których prowadziliśmy długie, namietne dyskusje, wynika jasno, że w naszej agitacji i propagandzie musimy przemawiać inaczej niż dotychczas. Odrzucić należy zbiór wyświechtanych frazesów. Powrót do le niniejszych norm życia partyjnego oznacza przede wszystkim mówienie prawdy — naszemu narodowi, prawdę, choćby najgorszą. O tym nie wolno zapominać wszystkim członkom partii, instruktorom i sekretarzom. Wtedy bowiem znajda wśród nas język z każdym człowiekiem pracy.

Dlatego też najwęższy już czas zerwać w naszym życiu partyjnym ze starym, sztucznym podziałem na agitatorów i innych aktywistów. Takie dzielenie jak no kazała praktyka nie zdało róbów życia. Każdy członek partii w życiu codziennym powinien być agitatorem — gorącym propagatorem ideałów socjalizmu. Tego wymaga od nas statut partii. I tak musimy rozumieć sprawę partyjnej agitacji i propagandy.

Inst. P. CZECHOWICZ

## Zamiast felietonu

### „Nowy” styl pracy w SFNR

Na jednej z narad aktywu produkcyjnego główny inżynier Slupskiej Fabryki Narzędzi Rolniczych tow. Władysław Przybyło gorąco apelował do zebranych, by zmienili styl pracy. — Biercie przykład ze mnie, ja zerwałem już z dotychczasowym zbiurokratyzowanym stylem pracy. Dowodem tego jest plan pracy wiszący na drzwiach mego biura”.

Owszem, plan niczego sobie, zresztą jak każdy plan. 8 — go dnia pracy inżynier rozdzielił następująco: 2 godziny tzw. inspekcji produkcji, 6 godzin przeznaczył na odprawy i narady z pionem inżynierów-technicznych. Zdanie robotników, plan ten należało by zmienić. Może tak więcej czasu... może te 6 godzin inż. Przybyło przeznaczył by na ową inspekcję produkcyjną? — Warto zastanowić się nad tym, zwłaszcza, że... wnioski... Tak, wnioski z dyskusji nad planem 6-letnim leżą gdzieś... w lamusa. A zobowiązanie było... „Plan” miał je zaraz zastosować w produkcji. Czy pamięć zawodzi? — Współczujemy. To ludzka rzecz... Natomiast plan produkcyjny wykonuje się awangardowo, szturmem, frontalnie, przy końcu dekady, miesiąca...

Tymczasem, jak donosi nasz korespondent, z postępow technicznym w SFNR jest nie tego, właściwie to go nie ma. Tak bywa gdy inżynier... zmienił styl pracy w myśl takiego planu.

Ruchem racjonalizatorskim kieruje etatowy racjonalizator Seweryn Mielnicki. Podobno do jego obowiązków, jako zastępcy głównego technologa należy „rozszerzanie nowych metod pracy, wprowadzenie nowych urządzeń itd.”.

Mielnicki — mówią robotnicy — bardzo często nie słucha naszych uwag dotyczących np. oprzyrządowania. Konstruuje sam i tak jak jemu się podoba. Po zastosowaniu jego pomysłów konieczne są poprawki, które wprowadza się na podstawie „wniosku racjonalizatorskiego” — wysiłkiem? — Oczywiście znówu robotnika, bo „pion” zmienia... reszta znana.

Powiadają, że dyrektor pracuje bez „prawej ręki”, bo główny księgowy ob. Stanisław Pawełczyk duma... Tak, duma. Potrafi nawet tak dumać z głową podpartą na ręku przez cały dzień. Może cieniem chce zostać? — Spóźnił się o dobrych kilkadziesiąt lat... Pracownicy księgowości twierdzą, że główny księgowy to biurokrata. — Mnie się wydaje, że raczej „muśliciel”...

Fakt pozostaje faktem, że dyrekcja nie wie jak kształtują się koszty produkcji narzędzi rolniczych, bo księgowy... duma. Powiecie, że bank w Slupsku wie ile „to” kosztuje, i że to wystarczy. Może i racja, tylko po co wobec tego istnieje stółek głównego księgowego, — czy tylko do dumania?

A co na to org. partii na SFNP? — spytaicie. — Psi! To tajemnica!...

J. Z.

## Odpowiedzi REDAKCJI

### BERNARD KONARSKI — SIANÓW

W naszym województwie jest dużo szkół rolniczych. O to niekiedy z nich: W Szczecinie — Technikum Hodowlane, w Sławnie i Białym Borze — Technikum Melioracyjne, w Slupsku — Szkoła Rolnicza, w Wałcu i Złotowie — Technikum Agrotechniczne.

### J. W. SLUPSK

Na mocy specjalnej ustawy należności oszczędnościowe sprzed wojny wypłacano przed 1952 r. Zwrócić się jednak w tej sprawie po szczegółowsze informacje do Oddziału Rachunkowego Obrotu Oszczędnościowego PKO w Warszawie.

W. NOWAK

P O PRZECZYTANIU w „Głosie Koszalińskim” artykułu pt. „Przełom na kombinat” nasunęło mi się kilka uwag, które jeszcze bardziej podkreślają absurdalność odkładania sprawy uruchomienia fabryki papieru w Kępicach.

Powiat Miastko zalesiony jest w 50 proc. Poza tym przylegają doń duże obszary leśne pow. Sławno, Slupska i Bytowa. Były kombinat posiadał więc nienajlepsze zaplecze surowca. W przybliżeniu zaplecze to daje rocznie 20 000 m<sup>3</sup> surowca drzewnego, nadającego się do przerobu na celulozę. Obecnie surowiec ten dowozi się do Kępic i co najciekawsze ze stacji kolejowej, łączącej w pobliżu b. fabryki papieru — wysła się go do odległych zakładów papirniczych w kraju.

Na oszczędność, jakie przyniosłoby uruchomienie fabryki papieru w Kępicach, składają się: całkowite wychłodzenie transportu kolejowego (700 wagonów), co równa się 230 tys. zł oraz koszty składowania i załadunku na wagony (19 zł na 1 m<sup>3</sup>) w wysokości 382 tys. zł, poza tym zwalnia się dla transportu kolejowego 700 wagonów rocznie.

Ze względu na bliską odległość do lasów, drewno do fabryki może być dowożone wyłącznie traktorami, samochodami itd.

Zaplecze surowcowe jest bardzo bogate. Jeżeli maszyny będą mogły przerabiać surowiec od 3 cm grubości i będą miały zmechanizowane korowanie, przyniesie to dodatkowe olbrzymie oszczędności. Np. korowanie ręczne 1 m<sup>3</sup> drewna na papierówkę grubości od 7 do 16 cm kosztuje 20 zł i jest bardzo pracochłonne, korowanie drewna od 3 do 7 cm kosztuje około 30 zł za 1 m<sup>3</sup>.

Nowoczesna fabryka w woj. koszalińskim, która przerabiałaby drewno niekorowane poważnie przyczyniłaby się do umiędziotnienia gospodarki leśnej oraz zaoszczędzenia około 25 000 roboczodni.

W CHWILI obecnej na terenie województwa koszalińskiego około 200 000 ha młodniaków I i II klasy wieku wymaga zabiegów pielęgnacyjnych. Zabiegów tych leśnictwo nasze nie przeprowadza z braku możliwości zużycia pozyskanej z tych zabiegów, w ilości około 800 000 m<sup>3</sup>, masy drzewnej o wymiarach od 2 do 10 cm. Na drewno to nasz przemysł z różnych względów nie ma w tej chwili zapotrzebo-

### Śladem artykułu

## 800.000 m<sup>3</sup> drzewa dla kombinatu w Kępicach

wania, a przystosowanie kombinatu w Kępicach na użytkowanie tego asortymentu drzewnego miałoby dla kraju ogromne znaczenie ekonomiczne i pozwoliłoby nam zaoszczędzić olbrzymie ilości dewiz.

Trudno jest zrozumieć fakt, że woj. koszaliński, które produkuje około 18 proc. zużywanego przez cały kraj drewna nie ma na swoim terenie żadnego większego zakładu papirniczego. Moim zdaniem fabryka w Kępicach zupełnie nie nadaje się na zakład przerabiający trocinę. Są one ponadto surowcem obciążalowym i wymagają specjalnych wagonów do transportu, inaczej tonaż wagonów nie będzie wykorzystana. Wydało mi się, że taki zakład należy budować tylko tam, gdzie co najmniej 50 proc. surowca jest na miejscu i można go dostarczać do zakładu transporterami rurowymi, lub taśmowymi w ramach transportu mechanicznego wewnątrz-

nego, co jest możliwe do zrobienia np. przy tartakach w Bydgoszczy, Hajnówce, Augustowie, lub innych większych tartakach w kraju. Tymczasem powiat Miastko nie ma ani jednego większego tartaku.

Fabryki mebli są w Slupsku i Koszalinie, rozbudowuje się również fabryka mebli w samym Miastku, a więc budowa nowej fabryki w Kępicach nasuwa poważne zastrzeżenia. Czy wystarczy surowca (szczególnie liściastego), którego powiat Miastko produkuje bardzo mało, około 7 proc. ogólnej produkcji drewna? Jestem przekonany, że w związku z przyszłością mas plastycznych, ekonomiczne uzasadnienie ma odbudowa zakładów przemysłowych, przerabiających drewno na celulozę (nie tylko chemicznie) ze względu na odpowiednie zaplecze tego surowca. Należałoby również rozważyć budowę zakładów do produkcji płyt spłisnionych.

Dane cyfrowe, którymi operuję nie są ścisłe, ale bardzo zbliżone do rzeczywistych. Dlatego też artykuł ten daje pełnego obrazu korzyści ekonomicznych i możliwości rozwojowych zakładu w Kępicach po jego odbudowie. Należy zaznaczyć, że Kępicę leżą na rzece Wieprz, na której jest elektrownia wodna, a powyżej Kępic, za Biesowicami, energia tej rzeki była kiedyś również wykorzystywana. Na zakończenie należy dodać, że zakłady te nie są zupełnie zabezpieczone, ulegają dewastacji i niszczeniu, a przecież wykorzystanie ich, ze względu na źródło taniej energii, dałoby duże korzyści.

Inst. P. CZECHOWICZ

## Na rusztowaniach

Koszalina

Rośnie tempo  
robót budowlanych

W ostatnich dniach na budowie śródmieścia zainstalowano trzy dodatkowe dźwigi, które w poważnym mierze przyspieszają prace budowlane. Dwa z dźwigów obsługują już blok 18, w którym murarze kończą wznosić mury pierwszego piętra i przygotowują się do układania stropów. Na parterze tego bloku stolarze zakładają już futryny do okien i drzwi. Warto wspomnieć, że blok 18 będzie oddany w stanie surowym jeszcze w tym miesiącu.

Dobiegają także końca prace murarskie przy budowie bloku 17. Robotnicy zakładają tam obecnie więzby dachowe i w niedługim czasie przystąpią do układania dachówki. Po zbudowaniu muru piwnicznego zakończono już zalanie stropów nad piwnicami bloku 22.

old.

Występy artystyczne  
i pokazy gimnastyczne zobaczymy  
na otwarciu Złotu Harcerskiego

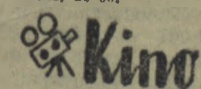
Już od kilkunastu dni młodzież szkół koszańskich przygotowuje się do występów artystycznych i gimnastycznych na otwarciu Złotu Harcerskiego.

Próby odbywają się na stadionie koszańskiego Sparty. Prowadzą je nauczyciele szkół podstawowych i licealnych. Wczoraj grupa dziecięca z Liceum Pedagogicznego pod kierunkiem ob. Władysława przeprowadzała próbę tańców ludowych. W występie tym weźmie udział około 100 uczniów.



**Ważniejsze telefony i adresy**

Pogotowie Ratunkowe tel. 08.  
Sł. pożarna — tel. centrali 523, tel. alarmowy — 08.  
Pogotowie milicyjne — telefon 07.  
Szpital Miejski, ul. Fatata 3/5, tel. 23-15, ul. Curie-Skłodowskiej — tel. 25-08.



**NOWA HUTA — O. K. N.**  
Seanse o godz. 16, 18 i 20.  
„Młoda Gwardia” — Rokossovó — nieczynne.  
**OSWIATOWE** (Zarządca Szkoła Mechanizacji Rolnictwa — A. Lampe 30) — „Bambus mój bracie”.  
Seansy o godz. 17.  
**UWAGA!** Repertuar kin podajemy na podstawie komunikatu Okręgowego Zarządu Kin w Koszalinie.



**PROGRAM II**  
na fal 347 mtr.  
na dzień 7. 6. 58. (czwartek)  
Program dnia: 5.30, 11.30, 13.30, 15.30, 17.30, 19.30, 21.30.  
Wiadomości: 5.30, 5.50, 6.00, 9.30, 12.00, 14.00, 16.15, 21.30, 23.50.

5.05 Marsze i tańce. 6.10 Wesołe melodie i piosenki. 6.40 Muz. tan. Od godz. 7.10 do 9.00 transmisja nr. 1-ego. 11.35 Piosenki. 12.10 Przegląd praw. 14.10 Koncert studentów PWSM w Warszawie. 14.40 Melodie z całego świata. 16.20 Brahms: IV symfonia e-moll. 17.00 „Gruha” odc. pow. E. Nizurskiego. 17.30 Na warszawskiej fal. 18.00 Muz. 19.20 Piosenki radzieckie. 18.45 Zwierzenia dobrego przyjaciela. 19.00 Muz. i aktualności. 19.30 Wiersze T. Hollendra. 19.45 Koncert organowy. 20.00 Zagadki muzyczne. 22.20 „Babunia” odc. noweli E. Orzeszkowej. 22.40 „Z naszych sal koncertowych”.

**PROGRAM I**  
na dzień 7. 6. 58. (czwartek)  
Program dnia: 6.54, 15.33.  
Wiadomości: 6.05, 6.00, 7.00, 8.00, 8.20, 16.00, 20.00, 21.00.

6.11 Muz. 6.30 Rozmaitości polskie. 6.50 Wesołe melodie i piosenki. 7.10 Orkiestra Mantovani. 8.05 Radziecka muzyka operetkowa. 8.26 Utwory fortepianowe. 9.10 Koncert symfoniczny. 10.25 „Córka” orow. W. Zukrowskiego. 11.00 Muz. i aktualności. 11.05 „Tęgo lekceważyć nie warto” — pog. lek. 17.00 Z życia Zwłazku Radzieckiego. 17.30 Muz. symf. 18.00 Melodie Afryki. 18.20 Korespondencja z zagranicy. 18.40 Radiowa sprawa. 19.00 Korespondencja. 21.00 Odpowiedzi. Fal 40. 21.12 Suicwamy i tańczymy. 21.40 Reportaż literacki. 22.00 Reportaż z mistrzostw Europy w koszykówce. 22.15 Reportaż z Wydziału Dookoła Warmii i Mazur. 22.20 Kronika sportowa. 22.25 Artyści muzyki kameralnej.

## Jedna kwoka i... 6 tys. piskląt

W Zakładzie Wylęgu Drobiu w Koszalinie przy ul. Grunwaldzkiej panuje cisza. Zza uchylonych drzwi dobiega tylko szum silniczek. To wiatraczek elektryczny przewietrza inkubator.

Moją rozmówczynią jest Leokadia Rudnik — kierowniczka zakładu, osoba z „urzedu” i praktyki najlepiej chyba zorientowana w sprawach wylęgarni.

W zakładzie wylęgowym pracuje się cały rok, ale wylęg kurcząt (wylęgu innego drobiu się nie prowadzi), odbywa się tylko w ciągu pięciu miesięcy, od marca do końca lipca. Okres „martwy” poświęcony jest na pracę w terenie, wśród hodowców drobiu — dostawców jaj. W okresie tym przeprowadza się badania krwi i szczepienia ochronne niosek oraz wygłasza pogadanki na temat hodowli drobiu.

Głównym dostawcą jaj dla koszańskiego wylęgarni jest PGR Swielino, gdzie prowadzi się wzorową i na szeroką skalę zakrojoną hodowlę „sussexów”. Pozostali dostawcy w liczbie 58, to w przeważającej części chłopcy indywidualni, dostarczający jaja od kur nie rasowych.

Cały proces wylęgu nie jest zbyt skomplikowany. Praca ta wymaga jednak dużej ostrożności i wielu starań. W wylęgarni trzeba się obchodzić ze wszystkim dokładnie „jak z jajkiem”. Pracownicy wylęgarni muszą dbać o utrzymanie określonej temperatury w inkubatorze (tj. sztucznej kwocie, która każdorazowo wysiaduje po 6 tys. jaj) oraz o czystość pomieszczenia i dostateczną wilgotność powietrza. Najważniejszą jednak sprawą jest przestrzeganie ustalonych prac w określonych terminach.

Cykl wylęgowy rozpoczyna się w czwartek każdego tygodnia i trwa przez 21 dni. Po 24 godzinach leżenia w inkubatorze jaja poddawane są prześwietleniu. Eliminuje się wówczas jaja nie zapłodnione tzw. czyste. Po tygodniowym okresie prześwietla się je ponownie obserwując przy tym prawidłowość rozwoju zarodka. Po upływie 18 dni prze-

nosi się szufłady z jajami do tzw. klujników, w których po trzydniowym pobycie zaczyna się wykluwać kurczętka. Następnie kurczętka sortuje się usuwając sztuki niedorozwinięte lub słabe. Sztuki te po zapakowaniu do odpowiednio przygotowanych koszyków wysyła się w pierwszą życiową wędrówkę, która najczęściej kończy się... w rondelku.

Przynajmniej każdy, że obrumieniony i chrupiący kogut jest daniem nie do pogardzenia.

Do chwili obecnej wylęgarnię opuściło już 38 524 sztuk kurcząt. Miejsmy więc nadzieję, że w obecnym sezonie kogutów (nie tych od bólu głowy) na naszym rynku nie zabraknie.

Z. ZARACH

## Z Mielna

## Tym razem bez usterek

Sezon wczasowy w pełni i co najważniejsze, pogoda dopisuje. Do Mielna zjechało już 400 wczasowiczów. Jest jeszcze tylko 100 wolnych miejsc.

Stare przysłowie „pierwsze śliwki-robaczki” na ogół wiązało się z każdym otwarciem sezonu wczasowego w Mielnie, gdyż nie zawsze wszystko było zapiekie ostatekni guzik. W tym roku skarg ze strony wczasowiczów nie należy się spodziewać, wszystkie bowiem domy wczasowe przygotowane były na czas. Ba, niektóre nawet otrzymały nowe umeblowanie. Np. dom wczasowy „Dar Pomorza” otrzymał 56 nowych kompletów, domy wczasowe w Uście — 60, a w Ustroniu Morskim — 26 kompletów.

Również z zaopatrzeniem nie powinno być trudności.

Przedsiębiorstwo Skupu Owoców i Warzyw utworzyło bowiem w Mielnie podhurtownię warzywniczą, która na miejscu zaopatruje domy wczasowe w warzywa i owoce. Trudności nie ma także z mlekiem, mięsem i pieczywem.

Wczasowicze i koszańszczanie niewątpliwie z zadowoleniem przyjmują wiadomość, że pobyt na plaży jest nieograniczony. A więc jeśli ma ktoś ochotę, może kąpać się w morzu nawet w nocy.

Na razie pilną sprawą do załatwienia jest odbudowanie zerwanego przez sztorm betonowych schodów prowadzących na plażę główną. Dyrekcja FWP, niestety, nie może przystąpić do naprawy, gdyż Koszański Urząd Morski zwleka z umocnieniem i zabezpieczeniem wybrzeża. Wprawdzie zobowiązał się prace te wykonać do 1 czerwca br., ale obietnicy swej nie dotrzymał. Prace te trzeba już najrychlej wykonać. Na to czekają wczasowicze, którzy nie mają chęci skakać, ani też schodzić na plażę po pochylej skarpie.

Zapisy  
do Technikum  
Finansowego

Dyrekcja Technikum Finansowego Ministerstwa Finansów w Koszalinie, przy ul. Estkowskiego 21, przyjmuje zapisy uczniów do klasy pierwszej na rok szkolny 1958/59. Nauka w Technikum trwa 4 lata. Absolwenci Technikum mogą zgłaszać się na studia wyższe, względnie mając zapewnioną pracę w wydziałach finansowych przedsiębiorstw państwowych. Do szkoły przyjmowani są kandydaci w wieku od 14—18 lat, którzy ukończyli 7 klas szkoły podstawowej.

Przyjęcie do klasy pierwszej odbywa się na podstawie egzaminu wstępnego, który zdaje się z następujących przedmiotów: pisemny z języka polskiego i matematyki, ustny z języka polskiego, matematyki i nauki o Konstytucji.

Podania o przyjęcie do egzaminu wstępnego kandydaci powinni złożyć w sekretariacie szkoły w terminie do dnia 23 czerwca br. Do podania należy dołączyć:

- 1) wyciąg z aktu urodzenia,
  - 2) świadectwo ukończenia szkoły,
  - 3) opinię ze szkoły,
  - 4) zaświadczenie o stanie majątkowym rodziców.
- Świadectwo ukończenia 7 klas szkoły podstawowej kandydaci złożą w dniu zgłoszenia się do egzaminu wstępnego. Egzamin wstępny odbędzie się w gmachu szkoły w dniu 25 i 26 bm. o godz. 8.



## Za mało

Przechodząc każdego dnia w rannych godzinach obok sklepów z artykułami nabiałowymi można zaobserwować przed ich drzwiami długie kolejki.

Niewątpliwie jest to sygnał, że takich punktów sprzedaży mamy w naszym mieście za mało.

Może wobec tego sytuacja dążyła się rozwiązać przez utworzenie jeszcze kilku takich punktów sprzedaży, przy najmniej w miejscach najbardziej ruchliwych.

## Wstyd...

Bardzo przykry jest fakt, iż niektórzy mieszkańcy Koszalina nie chcą rozumiwać jak ważną rolę w estetyce i czystości miasta odgrywa trawniki.

Tu i ówdzie można zaobserwować „troskliwa” mamusię podarowującą swojej pocieszce kwiaty pochodzące z kwietników parkowych lub przyulicznych.

Podobny wypadek wydarzył się właśnie niedługo temu w parku im. Róży Luksemburg przy ul. Czerwonej Armii.

Przechodzący parkiem funkcjonariusz MO, Antoni Barto-

## Na jaką pamiątkę...

...pozostawiono kilkanaście głązów na podwórku przed szkołą obok Pomnika Wdzięczności? Głązy te to resztki po zakończeniu budowy Pomnika, a obecnie leżą sobie porozrzucane po całym podwórku. Kamienie po zostawieniu widoczne tutaj po to, aby wszedłoby przed szkołę miłośników sztuki i sztuki słowem. Lecz oni nie bardzo się do tego kwapią, a przeciwnie, wielkim głosem wołają „o-czyście nam plac za bawy z niepotrzebnych kamieni”.

## Nieszczęśne skrzyżowanie

Bez wątpienia można nazwać tak skrzyżowanie ul. Złotej z ul. Wojska Polskiego i Alfreda Lampe. O niepalących się tam lampach pisaliśmy już dwukrotnie. Nie można powiedzieć, uwagi nasze nie przechodziły bez echa. Za każdym razem wymieniano żarówki i... Cóż jednak z tego, żarówki nie mają długiego żywota.

Zdajemy sobie sprawę, że z jakiegokolwiek powodu nasze skrzyżowanie nie jest najlepiej oświetlone, ruchliwe skrzyżowanie ulic nie mogą tonąć w ciemnościach.

## Oddajcie pojemniki

Parę tygodni temu pracownicy Miejskiego Przedsiębiorstwa Oczyszczania wywożąc śmieci z

## Wczoraj odgruzowywali

Apel nasz nie pozostał bez echa. W dniu wczorajszym do pracy przy usuwaniu gruzu zgłosił się uczniowie Liceum Pedagogicznego. Sprzątnęli oni 50 m<sup>3</sup> gruzu i wybrali 4 tys. sztuk cegieł. O godz. 16 w dniu wczorajszym odgruzowywali pracownicy Wojewódzkiej Rady Narodowej, którzy będą pracować przez okres trzech dni.

Z dużą pomocą przyszedł Wojewódzki Oddział Konsumów oddając do dyspozycji środki transportowe, podobnie jak i Związek Spółdzielni Spożywców — oddział Transportowy. Samochody ich wywoziły gruz przez czwartek, 3 lub 4 razy w tygodniu.

Warto, by ten dobry przykład służył naśladowcom.

Czy chcesz zostać reżyserem  
teatru niezawodowego?

W Festiwalowej Wyższej Szkole Teatralnej im. L. Schillera w Łodzi, ul. Gdańska 32, istnieje wydział reżyserów teatru niezawodowego.

Na wydziale tym studia trwa już cztery lata, przy czym przez ostatni rok uczniowie pracują w terenie. Po złożeniu egzaminu absolwenci otrzymują dyplomy ukończenia wyższej szkoły i otrzymują pracę.

Wykładowcami są profesory Wyższej Szkoły Teatralnej, aktorzy i reżyserzy oraz specjaliści teatru niezawodowego. Ze szkoły tej już za rok wyjdzie pierwszy rocznik absolwentów. Absolwenci wysłani do studiów doświadczenia i wiedzę

przeniosą na teren mniejszych miast i wsi.

Egzaminy na pierwszy rok studiów rozpoczynają się 27 czerwca br. Warunki przyjęcia: matura licealna, ukończony 10-ty, a nie przekroczony 10-ty rok życia.

Blizszych informacji udzieli sekretariat Wyższej Szkoły Teatralnej w Łodzi, ul. Gdańska 32, który na żądanie wysyła prospekt.

Ponieważ w naszym województwie odczuwa się poważny brak wyszkolonych w tym kierunku ludzi — wskazany byłoby żeby nasza młodzież, która zdobyła w tym roku maturę, zainteresowała się tym kierunkiem studiów.

## Ważne w okresie letnim

## Jak zapobiegać biegunce u dzieci

Zbliża się lato. Doświadczenie uczy, że jest to okres nasilenia się biegunki u dzieci. Wszyscy rodzice powinni pamiętać, że zapobieganie biegunce jest o wiele łatwiejsze niż jej leczenie, gdyż m.in. wprowadzenia najnowocześniejszych metod leczenia śmiertelność z powodu tej choroby, zwłaszcza u najmłodszych dzieci, jest duża. A i te dzieci, które udaje się uratować, skłonne są bardziej do innych chorób. Dlatego celowym będzie przypomnienie pewnych podstawowych zasad mogących ustrzec dzieci przed biegunką:

W okresie letnim matki nie powinny przerywać karmienia dziecka piersią.

Przed każdym karmieniem dziecka należy umyć ręce.

Butelki i smoczki służące do karmienia winny być utrzymane w idealnej czystości i wyparzone przed każdym karmieniem.

Przebywanie z dzieckiem jak najwięcej na świeżym powietrzu — to jeden z warunków zdrowia Dziecko winno być ubrane stosownie do pogody, ale należy strzec się przegrzewania.

Nosicielkami wszelkich bakterii wywołujących biegunkę są muchy i dlatego trzeba je bezwzględnie tępić.

W okresie upałów wskaza-

ne jest dawać dziecku herbatę między godzinami karmienia.

Najważniejszym jednak jest regularne uczęszczanie z dzieckiem do Poradni dla Dzieci Zdrowych, gdzie można uzyskać porady i pomoc, które pozwolą uchronić dziecko od tej groźnej dla najmłodszych choroby, jaką jest biegunka.

Dr KAMILA NAGAY  
ordynator Oddziału Dziecięcego Szpitala Miejskiego w Koszalinie

Najtańsze źródło zakupu art. przemysłowych na terenie naszego województwa — sklepy Przedsiębiorstwa Sprzedaży Okazyjnej Art. Przemysłowych „B a z a r”

W sklepach tych można nabyć artykuły przecenione, niższe gatunki oraz resztki:

|            |                           |
|------------|---------------------------|
| Ślupsk     | — ul. Kopernika 2         |
| —          | — ul. Mickiewicza 11      |
| —          | — ul. 22-go Lipca 27      |
| Koszalin   | — ul. 1-go Maja 2         |
| —          | — ul. Pi. Gwiazdźisty 3   |
| Białogard  | — ul. Wojska Polskiego 79 |
| —          | — ul. Wojska Polskiego 38 |
| Ślawn      | — ul. Matejki 15          |
| Szczecinek | — ul. 28-go Lutego 29     |
| —          | — ul. Kościuszki 8        |
| Wałcz      | — ul. Warszawska 10       |
| —          | — ul. Warszawska 20       |
| Złotów     | — ul. Chrobrego 2         |
| Drawsko    | — ul. Walki Młodych 3     |
| Swidwin    | — ul. Nowomiejska 37      |

## K i o s k i:

|                      |                         |
|----------------------|-------------------------|
| Ślupsk, ul. Wolności | — (targowisko miejskie) |
| Ślupsk               | —                       |
| Koszalin             | —                       |

Chroń lasy  
przed pożarami



CZŁOWIEK O KAMIENNYM SERCU

Wychodzący w Hamburgu tygodnik ilustrowany „Constanze”, wydrukował niedawno artykuł, w którym autor opisywał, jakimi to sposobami uczniowie i studenci w zachodnim Berlinie zarabiać muszą na swoje utrzymanie i naukę. Z powodu bezrobocia studentom uniwersytetów w zachodnich Niemczech surowo zabroniono pracować na jakiejś stałej posadzie. Jednocześnie zaznaczono w ustawie, że jeżeli student otrzymuje miesięcznie 100 marek stypendium, to nie wolno mu „dorobić” więcej, niż 50 marek. Autor artykułu opisuje, jakimi to sposobami niejaki Manfred F. zarabiał na życie. Bywał więc płatnym świadkiem przy ślubach, grywał na akordeonie po weselach, mył szczyby wystawowe itp. itd.

Pewnego razu, gdy jakiejś bogatej starszej pani zdechł ulubiony mops, Manfred F. wyznał się do „komduktu pogrzebowego” na psim cmentarzu. Biednego ucznia odziano w białe szaty i kazano mu poprowadzić „pogrzeb”. Nie udało się jednak chłopcu zarobić tych kilku marek, bowiem bogata dama oświadczyła z oburzeniem, iż „jest człowiekiem o kamiennym sercu, jeżeli nie potrafi urobić nawet jednej tzy nad biedną psinę” i odesłała go z kwitkiem z „podniosłej” uroczystości.

(S)

## PRACUJĄCE MALPY

Sir George Thompson (sławny angielski fizyk) ogłosił niedawno pracę, w której stwierdza, że przed małpami otwiera się obecnie ciekawe i szerokie pole do popisu i rozwoju umysłowego. Stwierdza on mianowicie, że małpy można nauczyć pracować, oczywiście, jeżeli praca ta nie jest zbyt skomplikowana i polega raczej na mechanicznym powtarzaniu tej samej czynności. Jako przykład podaje Thompson, że na niektórych z wysp archipelagu malajskiego już od wielu lat mieszkańcy używają małp do pomocy przy zrywaniu z drzew owoców. Małpy więc — według Thompsona — można wyuczyć również i innych, nieskomplikowanych robót. Miałoby to być dobrą stroną, że małpy, jak nam wiadomo nie straszą i nie zakładają żadnych związków. Tak więc znany fizyk znalazł doskonały sposób na załatwienie kwestii bezrobocia... wśród małp.

(S)

## Małe prawdy

Człowiek mądry przeważnie nie mówi, o tym, co robi, ale nigdy nie robi tego, o czym by nie można mówić.

Bardzo wielu skromnych ludzi pragnęłoby gorąco, by cały świat na kolanach podziwiał ich skromność.

Sto razy lepiej jest być 80-letnim młodzieńcem, niż 30-letnim starcem.

Uczony radziecki Kapica powiedział o energii atomowej, że „zastosowanie energii atomowej do celów wojennych, byłoby mniej więcej tym samym, czym byłaby dla ludzkości elektryczność, gdyby zastosować ją wyłącznie do uruchamiania elektrycznego krzesła”.

Pewien lekarz odkrył, że smarowanie młodem działa nadzwyczaj odżywczo na porost włosów. Ciekawe, czy wynalazł również sposób zdejmowania kapelusza z takiej posmarowanej młodem głowy.

Pewnego razu, kiedy słynny malarz Holbein malował jakiegoś lorda, zdarzyło mu się uchylić rymyś w obowiązującej etykiecie. Lord obrażony na malarza udał się na skargę do króla Henryka VIII (Holbein był nadwornym malarzem) i prosił o ukaranie go, lub usunięcie ze dworu.

— Nie ma mowy o jakiegokolwiek karze! — odparł kategorycznie król.

— Jakże! — zawołał zdenerwowany dostojnik — To Wasze Królewskie Mości więcej zależy na tym malarzynie, niż na malachcie i dworzaninie!

— Jeszcze jak! Ze stu chłopów, mój drogi, mogę zrobić jednego lorda, ale ze stu lordów — jednego Holbeina!

# Wiecej polskich towarów na rynki zamorskie

Zasięg naszego handlu zagranicznego rozszerza się z roku na rok. W okresie 6-letki zawarliśmy 140 umów i porozumień handlowych z 74 krajami. W roku 1955 po raz pierwszy nawiązaliśmy bezpośrednie stosunki handlowe z krajami arabskimi, jak: Syria, Arabia Saudyjska, Jemen, z krajami południowej i południowo-wschodniej Azji, jak: Indonezja, Burma i Ceylon, z niektórymi krajami Ameryki Łacińskiej, jak: Urugwaj i Paragwaj oraz krajami Afryki, jak: Sudan i Abisynia. W roku bież. do końca maja zawarliśmy 20 umów i porozumień handlowych. Niektóre z nich oznaczają nawiązanie po raz pierwszy w historii bezpośrednich stosunków handlowych, jak np. umowy z Demokratyczną Republiką Wietnamu, z Libanem, Portugalią. Inne stanowią poważny zwrot w kierunku zacieśnienia i znacznego rozszerzenia wymiany handlowej, jak np. wieloletnia umowa gospodarcza z Indiami, umowa inwestycyjna z Federacją Ludową Republiką Jugosławii, nowa umowa handlowa oraz układ płatniczy z Iranem.

## NOWE PERSPEKTYWY

Analiza nowych umów handlowych, zwłaszcza tych, które zawarliśmy z krajami zamorskimi wskazuje, że otwieramy nam one drogę do regularnego otrzymywania wielu cennych i niezbędnych dla naszej gospodarki surowców. W miarę rozbudowy naszego przemysłu sprawdzamy i będziemy sprawdzali coraz więcej surowców przemysłowych, takich jak rudy i koncentraty metali, surowce włókiennicze, skóry, surowce do produkcji nawozów sztucznych, surowce dla przemysłu tłuszczowego, pożywki itd.

Otóż najważniejszym aspektem gospodarczym naszej wymiany z krajami zamorskimi jest to, że potrzebne towary otrzymujemy nie za węgiel, towary rolno-spożywcze i inne surowce, lecz w zamian za maszyny, urządzenia przemysłowe i inne gotowe towary, produkowane przez nasz przemysł. Jest to sprawa o wielkim znaczeniu dla naszej gospodarki, bowiem eksportu węgla, towarów rolno-spożywczych i artykułów o charakterze surowcowym nie będziemy rozwijać, a w wielu pozycjach będzie on nawet wykazywał tendencję malejącą z uwagi na rosnące potrzeby kraju. Natomiast nasz przemysł, zarówno dawne zakłady o dużych tradycjach eksportowych jak i nowe fabryki powstałe w okresie 6-letki mogą i muszą dać produkcję eksportową, którą będziemy płacić za rosnący strumień towarów płynących do nas z dalekich krajów.

## PRZYKŁAD INDII

Typowa pod tym względem jest nasza nowa umowa handlowa z Indiami, która weszła w życie 1 kwietnia br., regulując polską-hinduską wymianę handlową do końca 1959 roku. W 1952 roku cały nasz obrót handlowy z Indiami wyniósł zaledwie około 2 milionów rubli. Natomiast w roku ubiegłym przekroczył 22 miliony rubli.

Obecna, pierwsza w historii obu narodów długoletnia umowa stworzyła warunki do dalszego poważnego rozszerzenia i intensyfikowania naszej wymiany towarowej z Indiami. Z Indii otrzymujemy wiele cennych surowców, m. in.: rudy żelaza i magnezytu, bawełnę, wełnę, surowce tłuszczowe, skóry i ekstrakty garbarskie, miki, szelak, tytoń. Staramy się rozszerzyć krąg naszych dostawców, sprowadzamy bowiem

z roku na rok coraz więcej tych surowców. Tak np. rud żelaza sprowadziliśmy ogółem w roku bieżącym około 4,5 mln ton wobec 4,1 mln ton w roku 1954 i zaledwie 1,6 mln ton w roku 1949, skór — 34 tys. ton wobec 24 tys. ton w roku 1954, surowców tłuszczowych — 68 tys. ton jednostek tłuszczowych — wobec 45 tys. ton w roku 1954 itd.

Lista polskiego eksportu do Indii w 3-letnim okresie trwania umowy obejmuje m. in. kompletne wyposażenia zakładów przemysłowych, takich jak cukrownie, warsztaty kolejowe, destylarnie, ponadto różne maszyny, jak: obrabiarki, maszyny budowlane, silniki, maszyny włókiennicze, a także tabor kolejowy, traktory, wyroby walcowane, konstrukcje żelazne i stalowe, cynk, instrumenty optyczne i medyczne, chemikalia, cement i inne towary przemysłowe. Umowa ustanawia również szereg współpracy naukowo-technicznej między naszymi krajami.

Wiadomo nam, że Indie wkroczyły w okres 5-letniego planu rozwoju przemysłu. W okresie uprzemysławiania tak wielkiego kraju jakim są Indie, Polska posiada historyczną szansę rozwinięcia trwałej polsko - hinduskiej współpracy ekonomicznej i uzyskania poczesnego miejsca na rynku indyjskim.

Podobnie bardzo korzystnie dla nas przedstawia się podpisana w Karaczi umowa handlowa między Polską a Pakistanem. Obrót między obu krajami wyrażał się już w r. ub. suma 36 milionów rubli (wobec 12 milionów rubli w r. 1945). Obecnie obowiązująca umowa zakłada eksport z Polski do Pakistanu obrabiarek, maszyn włókienniczych, urządzeń dźwiękowych, sprzętu elektrotechnicznego, teletechnicznego, maszyn dla górnictwa, a także tekstyliów, artykułów przemysłu chemicznego, szkła i wielu innych wyrobów przemysłowych. Nowa umowa umożliwi również znaczne rozszerzenie naszego importu z Pakistanu, zwłaszcza w dziedzinie takich towarów, jak juta, bawełna, wełna, skóry, herbaty, makuchu na nasze dła by dła, a także ruda żelaza.

Dalszymi ważnymi ogniwami naszego handlu z krajami Azji są umowy z Libanem, Iranem. Nasz eksport do krajów arabskich i do Iranu nosi coraz bardziej charakter inwestycyjny, obejmując maszyny i urządzenia wszelkiego rodzaju, samochody ciężarowe i oso-

bowe, traktory. Wywozimy do tych krajów również produkty chemiczne i farmaceutyczne, wyroby metalowe, tkaniny oraz cement.

## HAMULCE NASZEGO EKSPORTU

Aczkolwiek udział krajów zamorskich w naszym handlu zagranicznym stale wzrasta, to jednak wzrost ten jest mniejszy niż mógłby być. Przemyśl nasz wykazuje niechęć lub nieumiejętność dostosowania się do wymogów technicznych i klimatycznych rynku odbiorcy. Dotyczy to zwłaszcza przemysłu motoryzacyjnego oraz wielu zakładów budowy maszyn. A przecież właśnie przemysł maszynowy może i powinien odegrać przodującą rolę w intensywnym rozwijaniu naszego handlu zagranicznego. Nie bez znaczenia również jest słabość naszego aparatu handlowego za granicą, zarówno pod względem kadrowym, jak i pod względem organizacyjnym.

Wydać się jednak, że nawet przy najlepszej woli sam resort handlu zagranicznego nie osiągnie tu przełomu, jeśli sprawa rozwoju eksportu nie stanie się sprawą ogólnonarodową, którą będą żyły załogi zakładów produkujących na eksport, jeżeli kierownicy i fachowcy z przemysłu nie zostaną włączeni do bezpośrednich, szerokokontaktowych z odbiorcami zagranicznymi przy jednoczesnym wzmożeniu poczucia odpowiedzialności za markę fabryczną, będącą przecież legitymacją rzetelnej pracy polskiego inżyniera i robotnika w najdalszych zakątkach świata.

Nie ma bowiem ważniejszej dziedziny naszego życia gospodarczego — czy to będzie zaopatrzenie przemysłu w podstawowe surowce, czy wyposażenie nowych zakładów przemysłowych, czy dostarczenie gospodarce narodowej paliwa dla transportu, czy wreszcie wyrównanie deficytu zbożowego, zaopatrzenie rolnictwa w nawozy — która by nie zależała w poważnej mierze od wyników naszego handlu zagranicznego, od zwiększania naszego eksportu, zwłaszcza maszyn i urządzeń przemysłowych. Świadomość tego, że wzrost stopy życiowej u nas, że dalszy rozwój gospodarczy naszego państwa w poważnej mierze zależy od rozwoju polskiego handlu zagranicznego, musi się stać powszechną.

JAN KORYN

# SPORTE

## W Sopocie spadliśmy na 17 miejsce

Jak już podawaliśmy, lekkoatletyka województwa koszalińskiego, startująca w ub. tygodniu w Biegu Centralnym w Sopocie wypadła b. słabo.

Na 19 województw zajęliśmy 17 miejsce, wyprzedzając zaledwie Warszawę i Szczecin. Ogółem zgromadziliśmy 151 pkt., a zostawione w pobycie przez nas polu okręgi miały 138 i 127 pkt. W ub. roku w Bydgoszczy zajęliśmy II miejsce.

Centralny Bieg Narodowy zakończył się zwycięstwem reprezentantów Gdańska — 48. pkt., przed Białymostkiem i Rzeszowem.

Zawodnicy nasi nie zajęli czołowych miejsc. Najlepiej, bo 7 w biegu na 1500 m uzyskał Jung w czasie 4.02.6.

Pozostali reprezentanci zajęli dalsze miejsca i nie zostali sklasyfikowani przez komisję sędziowską.

Oto ich miejsca: 800 m juniorów — 33) W. a, 34) Skarbek, 35) Górecka, na dystansie 800 m seniorów nie wystawiliśmy zawodniczek, 1500 m juniorów — 17) Jasiński, 30) Wiśniewski, 51) „ratwinski” (bieg ukończył 53 zawodników), 1500 m seniorów — 7) Jung, 46) Antosiewicz, 51) Domagała (ukończył 59), 3000 m — Balciewicz zajął przedostatnie — 41 miejsce.

## Mistrzostwa Europy w koszykówce kobiet Polska przegrywa z ZSRR

Pierwsze spotkanie reprezentantek Polski w półfinale mistrzostw Europy w koszykówce przyniosło im porażkę w spotkaniu z zespołem ZSRR 74:87 (28:41). Pierwsze minuty meczu upłynęły pod znakiem wyrównanej gry. Prowadzenie zmieniło się do stanu po 14. lecz już w dziesiątej minucie spotkania koszykarki radzieckie prowadziły różnicą 8 pkt. Do końca pierwszej części meczu przewaga ta wzrosła do 13 pkt. Po zmianie stron już do końca meczu przeważały koszykarki ZSRR, które zwyciężyły zasłużenie.

Polki zagrały znacznie słabiej niż w meczu z Bułgarią, natomiast reprezentantki ZSRR lepiej niż w dotychczasowych meczach. Polki przez zbyt ostrą grę przysporzyły swym przeciwnicom wiele punktów z rzutów osobistych. W drugiej części meczu za przewzięcia opuściły bolsko trzy nasze reprezentantki: Chłodzińska, Dąbrowska i Kapałczyńska.

## Pierwsze zgłoszenia do «czterostopki»

Organizatorzy 4-etapowego wyścigu kolarskiego z okazji Ziemi Koszalińskiej otrzymali już pierwsze zgłoszenia. Nadeszła je kolarzka LZS Szczecin, który potwierdził udział dwóch zespołów. Jedną drużynę zgłosił Start Opole.

Termin zgłoszeń upływa pod koniec tego miesiąca. Możemy się zatem spodziewać, że do rozpoczęcia wyścigu zgłosi się jeszcze wiele drużyn innych okręgów. Tymczasem czekamy również na potwierdzenie udziału przez zespoły naszego województwa.

Dla zwycięskiego zespołu najwięcej punktów zdobyła najlepsza na boisku, kapitan drużyny, Aleksiejewa — 24, a dla Polski — Olesiewicz — 26.

Pozostałe wyniki: Czechosłowacja — Austria 145:36 (53:17), Bułgaria — Francja — 86:44 (46:28), Węgry — Włochy 62:41 (28:17).

## O puchar miast w strzelectwie

Ostatnio w Koszalinie odbyły się międzypowiatowe zawody strzeleckie o puchar miast. Zgodnie z regulaminem, reprezentacje powiatów startowały w strzelaniu z Kbk 6 i 12, wystawiając 20-osobowe zespoły, zaś zespół Koszalina wystąpił w Kbk 5 i 7.

Koszalinianie zdobyli 9 919 pkt., przy czym wystąpili bez juniorek. Słabo wypadli juniorzy. Winę za słabe przygotowanie zespołu ponosi Zarząd Powiatowy LPZ w Koszalinie. Dobrze natomiast wypadli seniorzy w Kbk 5. Zwycięzca Wilk uzyskał 1 007 pkt. na 1 200 możliwych. Drugi wynik dnia uzyskała Turowska — 956 pkt., poprawiając dotychczasowy rekord okręgu.

W klasyfikacji powiatów zwyciężyli reprezentanci Sławna — 6 326 przed Białogardem (5 815) i Szczecinkiem (4 697).

Wyniki zwycięzców: seniorzy (Kbk 5) — 6) — Nosowski (Drawsko) — 493 na 600 możliwych, seniorki — Remian (LPZ Stupsk) — (447), juniorzy (Kbk 5) — 12) — Orlik (LZS Sławno) — 278, juniorki — Stankiewicz (LPZ Białogard) — 255 pkt.

Z wyjątkiem Sławna, żadna z reprezentacji nie wystąpiła w pełnym składzie.

Wł.

## Opowiadanie o braterstwie

Alojzy Sroga

# FAJKA

(8)

PAMIĘTAM jeszcze, iż po chwili z punktu dowodzenia padł rozkaz otworzenia zaporowego ognia. Chłopaki zjawili się jak szatani.

Wypuszczaliśmy pociski z naszych dział z jakąś niewiarygodną szybkością.

Czuliśmy, że tam za Pilicą musi być gorąco naszym chłopcom.

Wiesz jak to jest: artylerzysta rzadko kiedy widzi swoje przedpole i bezpośrednio wroga. Jego oczy wysunięte są na dwa — trzy kilometry do przodu. Ale przecież po komendach, po ich sposobie wydawania z punktu dowodzenia, po tonie — możesz domyślić się, doświadczać sobie co się tam dzieje w przodzie.

Jakoż wkrótce dowiedzieliśmy się, że zwiadowcy dostali się w niezłe opaly i o mały włos nie odcieła ich grupa grenadierów, która pojawiła się nie wiadomo skąd i nie wiadomo kiedy. Na dołatek hitlerowska artyleria, po pierwszej chwili oszołomienia, zdrowo do nich milowała.

I, co najważniejsze — opowiedzieli mi to wkrótce zwiadowcy przechodzący obok naszej baterii — był taki moment kiedy hauptmann Habicht na chwilę przed wzięciem do niewoli wymierzył pisto-

let maszynowy w pierś Fiedorenki. A jemu zaczęła się wtedy pepesza. Śmierć Fiedorenki była niemal przesądzona. Wtedy to jeden z fizylierów zawałnął pepeszą fantastycznego mylnika i ogłuszył kolba faszystowskiego oficera.

Tak, wiem i tę historię znasz. Twoja kompania...

Pamiętam, że zapytałem wtedy.

— W której to mogło być minucie akcji?

Zwiadowcy namyślali się chwilę.

— To było gdzieś tak w czterdziście minut po rozpoczęciu akcji.

Byłem więc „w domu”.

Gdy tylko mogłem się uwolnić — pobiegłem do kompanii fizylierów. Winem oblewali tam zwycięstwo...

Stanąłem za plecami kilku żołnierzy. Czulem, że serce waliło mi jak głupie. Coś w tym rodzaju jak przed pierwszą randką. Szukałem oczyma Fiedorenki. Siedział pośrodku, zaśmiewał się z czegoś. Nosił krótki wąs, jak w pewną wrześniową noc w trzydziestym dziesiątym roku. Wątpiwości nie miałem. Miłowolnie jednak odwróciłem głowę, gdy do niego podeszłem. Było mi zresztą o tyle niezręcznie, że trafiłem jakby na rodzin-

ne święto. Wyrażnie bawiono się po swojemu, po domowemu. A jak bądź co bądź byłem intruzem.

W pewnej chwili Fiedorenko siedzący „po turecku” na rozłożonej palatce wydobyl z kieszeni kapciuch, małowniczy, wyszywany pewnie przez jakąś ukraińską dziewczynę — bo tylko one umieją tak ozdabiać te prezenty ofiarowywane żołnierzom — i... moją fajkę.

Tak jest, przepraszam, moją byłą fajkę. O, te...

Wtedy nie wytrzymałem. Rozgarnąłem tłum żołnierzy, jak pływak rozgarnia wodę i wszedłem w koło. Przepuszczano mnie zapewne niezbyt chętnie, ale grzecznie. Fiedorenko siedział do mnie plecami.

— Towarzyszu poruczniku — pamiętam, zaakcentowałem zupełnie jakos podświadomie te słowo towarzyszu — skąd macie tę fajkę?

On podniósł szybko głowę. W leciutko skośnych oczach błysnęło zdziwienie — coż to za natręt?

Podniósł się, stanął naprzeciw mnie. Siedział mi ledwie do ramienia. „Jakże wtedy dał on radę nieść mnie, dragala, taki kawał drogi!” — mignęło znow skojarzenie.

A Fiedorenko stał i przyglądał mi się długo i ciekawie. Machinalnie ugniatał tytoń w fajkę.

— Wy? — mrugał oczyma. Teraz on się męczył z myślami, gdzie mnie kiedyś widział. Nie pomagałem mu.

(C. d. n.)